Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 2. Niedziela 3 stycznia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 4,50 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 54. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Ustąpienie wice-min. oświaty.

WARSZAWA, 2.1 (Tel. wł.) — Obiegają pogłoski, że wiceminister oświaty, p. Łopuszański ustąpił. Na jego miejsce mianowano p. Błażejewicza.

Nowy zarząd klubu „Wyzwolenia".

WARSZAWA, 3.1 (Tel. wł.) — Dziś w niedzielę wybrany zostanie nowy zarząd klubu stronnictwa „Wyzwolenie".

Dyrektor departamentu monopolów państwowych.

WARSZAWA, 2.1 (Tel. wł.) — Dyrektorem departamentu monopolów państwowych w Ministerjum skarbu został mianowany naczelnik wydziału lwowskiej Izby skarbowej, p. Kwiatkowski.

Wylewy rzek na Podkarpaciu.

WARSZAWA, 2-1 (Tel. wł.) — Na całem Podkarpaciu wystąpiły z brzegów rzeki Prut, Dniestr, Czeremosz, zalewając wsi okoliczne.

Losowanie premjówki dolarowej.

WARSZAWA, 2.1. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się losowanie premjówki dolarowej. Główna wygrana „w wysokości 8 tys. dolarów padła na nr. 997 po 3 tys. dolarów na wr. nr. 216, 437, 1000 dolarów na nr. nr. 10681, 167965 281125 288429, 377796, 507246, 509143 509367, 536.767, 723967. Następne ciągnienie drugiej serji dolarówki odbędzie dnia 1 kwietnia. Główna wygrana wynosić będzie 40 tys. dolarów.

Noworoczne trzęsienie ziemi.

WARSZAWA, 2.1 (Tel. wł.) — W dniu Nowego Roku wieczorem dały się odczuć nad Adrjatykiem wstrząśnienia ziemi. W Trieście, Fiume i Wenecji wstrząśnienia trwały 10 sekund i spowodowały zarysowanie domów i pałaców.

Odezwa senatora Jouvenela.

PARYŻ, 2.1. (AW.) Wielkorządca francuski w Syrji, senator de Jouvenel, ogłosił nową proklamację do Druzów, w której przestrzega ich przed rozstrzygającą walką i ofiaruje prawo do ułożenia własnej konstytucji oraz wybrania własnego rządu i przywódców. Dalsza walka — głosi proklamacja — doprowadzi Druzów do utraty wolności.

Posiedzenie komitetu oszczędnościowego.

WARSZAWA 2.1. (Pat.) Dnia 31 grudnia ub. r. odbyło się pod przewodnictwem wojewody Moskalewskiego posiedzenie komitetu nadzwyczajnych delegatów ministerjum skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych, poświęcone rozpatrzeniu szczegółowego referatu byłego ministra inż. Klarnera, dotyczącego podwyższenia dochodów przedsiębiorstw solnych i reorganizacji tych przedsiębiorstw. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się 4 stycznia.

Bilans sejmowy.

Przy najogólniejszym rzucie oka na zamkniętą całoroczną działalność Sejmu trudno nie wspomnieć w pierwszym rzędzie o stosunku opinii kraju do naszego ciała ustawodawczego w okresie minionym. Opinja ta, zawsze zresztą niezbyt dla Sejmu z wielu słusznych powodów przychylna, w roku ubiegłym zajęła wobec Sejmu postawę wybitnie niechętną i zdecydowanie krytyczną, żeby nie powiedzieć — wrogą. Nigdy bodaj nie mówiono i pisano tak wiele o kryzysie parlamentaryzmu i konieczności reform w ustroju parlamentarnym, jak w roku ubiegłym.

Stanowisko to, wypływające niejednokrotnie z założeń jaknajbardziej zasadniczych, podtrzymywała stale przykra nad wyraz rzeczywistość dnia codziennego. Rok parlamentarny zaczął się pod znakiem pełnomocnictw rządowych, inaczej mówiąc—ograniczenia udziału Sejmu w decydowaniu w tak ważnej dziedzinie życia państwowego, jak regulowanie spraw gospodarczych. Niewątpliwie społeczeństwo nie wzięłoby zbyt żywo do serca tej rezygnacji Sejmu ze swoich uprawnień i pełne goryczy rozstrzasanie wad ustroju parlamentarnego nie byłoby wypłynęło z taką siłą na porządek dzienny, gdyby rząd zaopatrzony w pełnomocnictwa zdołał pomyślnie rozwikłać trudności gospodarczo - finansowe. Stało się jednak inaczej.

Przesilenie gospodarcze zaciążyło nad krajem w sposób zatrważający. Na tle powstałej stąd depresji rozpoczęto szukanie winowajcy.

Nie było to ani zbyt niesprawiedliwe, ani zbyt pochopne, że wypowiedziano pod adresem Sejmu wiele prawd gorzkich, że wytknięto po raz setny i pierwszy jego niezdolność do wyłonienia z siebie rządu trwałego o zdecydowanej linji programowej, że zarzucano stronnictwom sejmowym prywatę partyjną i niezdolność, czy niechęć do jednoczenia się pod sztandarem interesu państwa jako całości.

Kiedy w tej atmosferze krytyki zaprawionej żółcią realnych ciężarów i szkód, ustąpił w dodatku rząd p. Grabskiego, tak długo rządzący na mocy pełnomocnictw — krytyczny a nawet wręcz wrogi stosunek kraju do Sejmu osiągnął swój zenit.

Poszły po kraju szepty i pomruki o konieczności „zmian zasadniczych", tu i ówdzie przebąkiwano o dyktaturze i rozwiązaniu Sejmu, ponad wszystkiem zaś górowało zniechęcenie i rozczarowanie co do korzyści ustroju parlamentarnego wogóle.

I w tym właśnie najkrytyczniejszym dla Sejmu momencie — parlament nasz—jak gdyby pod wpływem instynktu samozachowawczego, tak zbawiennego zresztą dla państwa, dźwignął się ze swojej niemocy, którą kraj ocenił już jako nieuleczalną. Dźwignął się w sposób wprowadzający w podziw najzagorzalszych krytyków i pesymistów, wyłonił bowiem z siebie wielką koalicję, która już ze względu na charakter klubów ją tworzących na samym wstępie wskazywała, że do skutku doszła pod najzdrowszem hasłem: „Dobro Rzeczypospolitej—najwyższem prawem".

Jak dalece zakorzenił się krytycyzm w stosunku do Sejmu, tego najlepszym dowodem, że powstanie koalicji sejmowej, które zdawało się do niedawna marzeniem nieziszczalnem, przyjęto bez entuzjazmu i z pewną nieufnością. Niewiara w Sejm była zbyt wielka, nastrój paniczny zbyt silny, aby można było oczekiwać nagłego zwrotu w nastrojach społecznych. Oczekiwano, że ta nienaturalna do tej pory koalicja rozsypie się lada chwila. Czyhano na wszelką okazję normalnych i zrozumiałych zresztą różnic zdań wśród stronnictw skoalizowanych, aby wysnuwać z tego beznadziejne i pełne popłochu wnioski. Jakikolwiek będzie dalszy los rządu koalicyjnego, faktem jest jedno, iż do tej pory nic nie wskazuje na to, aby naczelna zasada — ratowania państwa z odmętu przesilenia gospodarczego — nie była należycie zrozumiana i przestrzegana przez połączone w Sejmie stronnictwa.

Najdobitniejszym tego przykładem jest choćby w przededniu ferji sejmowych ustalona ustawa o reformie rolnej. Ten akt ustawodawczy tak dotąd krytykowanego Sejmu wystawia świadectwo jego dojrzałości politycznej.

Sejm rozjechał się na święta i zakończył rok prac parlamentarnych mocno podniesiony w swoim autorytecie. Ze stanowiska racji stanu to podniesienie się autorytetu Sejmu należy powitać z jaknajgłębszem zadowoleniem, chroni to bowiem kraj od powstania nastrojów panicznych, trwożliwych i desperackich, chroni to kraj od wstrząśnień, których następstwa nie dałyby się obliczyć. Nie pozostaje nic innego obecnie, jak tylko życzyć Sejmowi, aby po przebrnięciu i przełamaniu w opinji kraju tego kryzysu zaufania, jaki cechował rok miniony, rok nowy rozpoczął i kontynuował równie rozważnie i dojrzale, jak to ujawnił w ostatnich tygodniach roku 1925.

L. H.

Na ingres biskupi w Katowicach.

WARSZAWA, 3.1 (Tel. wł.) — Na dzisiejszą konsekrację biskupa, ks. d-ra Hlonda udał się jako przedstawiciel rządu do Katowic minister sprawiedliwości, p. Piechocki w towarzystwie naczelnika wydziału Ministerjum oświecenia p. Głowackiego i przedstawiciela Prezydjum Rady ministrów, p. Pawlikiewicza. Równocześnie wyjechali dziś nuncjusz papieski mgr. Laurl, kardynał ks. Kakowski, jako przedstawiciel Sejmu ks. poseł Kaczyński. Dostojników i gości powita na dworcu katowickim wojewoda śląski Bilski.

Zabójca Kuruliszwiliego zwolniony za kaucją.

WARSZAWA, 2-1. (Tel. wł.) — W tych dniach prokurator występujący z oskarżeniem przeciwko Lebrunowi, wyraził zgodę na zwolnienie go z więzienia za kaucją w wysokości zaledwie 1000 złotych. Kaucja ta niezwłocznie została wniesiona i Lebrun opuścił więzienie.

Śledztwo w sprawie Lebruna już ukończone, a prokurator przesłał onegdaj akta sprawy do sądu okręgowego.

Lebrun jest oskarżony z art. 453 k. k., opiewającego, że winny zabójstwa będzie karany zamknięciem w ciężkiem więzieniu na czas od 8 do 15 lat.

Jako oskarżyciel prywatny z ramienia rodziny śp. Kuruliszwilego wystąpować miał adw. Wasserberger, w ostatniej jednak chwili zrzekł się pono popierania oskarżenia.

Turcy skoncentrowali na granicy Mossulu 50.000 żołnierzy.

LONDYN, 2.1. (Pat.) Według ogłoszonego oficjalnego poglądu tureckiego na kwestję Mossulu Turcja jest gotowa zadowolić się posiadaniem miasta Mossulu bez reszty wilajetu. Odmowa Wielkiej Brytanji przyjęcia propozycji zmusi rząd turecki do stwierdzenia, że Anglja jest głównym wrogiem Turcji. Turcja nie będzie walczyć w chwili, którą przeciwnik jej uważa za stosowną, lecz wybierze odpowiedni dla siebie moment.

Według „Daily Telegraphu", siły tureckie nad granicą Iraku wynoszą 50 tysięcy ludzi.

Litwa i jej stosunki międzynarodowe.

Optymizm ministra Reinisa.

KOWNO, 2.1. (Pat.) Litewski minister spraw zagranicznych Reinis w wywiadzie ze współpracownikiem „Echa Kowieńskiego" oświadczył między innemi: Uwaga ministerjum spraw zagranicznych jest skierowana obecnie głównie na sprawę uregulowania stosunków z Rosją, Niemcami i Łotwą. Minister podkreślił dalej konieczność zwołania konferencji państw wschodniej i środkowej Europy od państw bałtyckich aż do Rumunji, włączając Rosję, Polskę, Niemcy i Czechosłowację. Co się tyczy pożyczki angielskiej, to chodzi tu jeszcze o wyjaśnienie pewnych szczegółów.

Będzie to pierwsza większa pożyczka zagraniczna dla Litwy, uzależniona od rokowań z Anglją toczących się w tej sprawie. Postępowanie Niemców w Kłajpedzie uważa Reinis za nieuzasadnione. Rząd litewski pragnie, aby na czele dyrektorjatu stanął mąż zaufania rządu kowieńskiego, reszta zaś członków dyrektorjatu może się składać choćby z samych członków większości niemieckiej. Konflikt w tej sprawie minister Reinis nie uważa za tak zaostrzony, aby mógł wywołać konieczność rozwiązania Sejmu kłajpedzkiego.

Sensacyjne „wyrzeczenie się tronu" i rodziny

przez rumuńskiego następcę tronu królewicza Karola.

BUKARESZT, 2.1 (Tel. wł.) Liczne komentarze wywołał tu oficjalny komunikat kancelarji królewskiej, ogłaszający dobrowolną rezygnację z dziedzictwa tronu oraz tytułu członka rodziny królewskiej przez b. następcę tronu królewskiego księcia Karola. Komunikat ten poprzedziło posiedzenie rady koronnej.

Wiadomość o wynikach trzygodzinnych narad Rady koronnej w Sinaja odbytej z udziałem przywódców wszystkich partyj politycznych, wywołała w stolicy wielkie wrażenie. Uczestnicy obrad opowiadają, że król podał jako powód rezygnacji przebywającego obecnie zagranicą ks. Karola względy natury osobistej.

Wiadomo powszechnie, że stosunki między królem Ferdynandem a księciem Karolem były zawsze naprężone, szczególnie od chwili, kiedy młody następca tronu wbrew woli ojca, potajemnie ożenił się z piękną szlachcianką rumuńską.

Szykany dworu królewskiego, pozbawienie następcy tronu środków materjalnych silna presja wywierana przez rodzinę, doprowadziła księcia do tego, że rozwiódł się ze swą pierwszą żoną.

W r. 1921 w marcu ożenił się po raz wtóry z księżniczką Heleną grecką. 25 października 1921 r. urodził mu się syn Michał.

W dniach najbliższych należy oczekiwać rozwodu z ks. Heleną, jak mówią przyjaciele Karola, powrotu do pierwszej żony.

Sensacją dla społeczeństwa rumuńskiego jest naznaczenie następcą tronu syna rezygnującego ks. Karola czteroletniego ks. Michała, któremu Rada koronna postanowiła przydzielić radę regencyjną złożoną z 3 osób.

Maleńki ks. Michał jest podobno niedorozwiniętym i ułomnym. Naznaczenie następcą tronu czteroletniego Michała jest sensacją jeszcze i z tego względu, że żyje młodszy syn króla Ferdynanda Mikołaj, urodzony w r. 1903, a więc liczący obecnie 22 lata.

Pogłoski o rezygnacji p. Steczkowskiego.

WARSZAWA, 2-1 (Tel. wł.) — Według pogłosek dyrektor Banku gospodarstwa krajowego, p. Steczkowski nosi się z zamiarem ustąpienia. Na jego miejsce jest wysuwana kandydatura posła Byrki. W kołach piastowskich jednak oświadczają, że pogłoski nie mają uzasadnienia. Natomiast uważają, że prezes Rady nadzorczej Banku rolnego, p. Wi... koński ustąpi, a jego miejsce zajmie wicedyrektor Jewanowski.

Jeszcze jeden generał idzie pod sąd w Grecji.

PARYŻ, 2-1. (Pat) — W Atenach ogłoszono oficjalnie, że najwyższa rada wojskowa uznała generała Plas... rasa odpowie zialnym za klęskę w Azji Mniejszej w roku 1922 i postanowiła postawić go przed sąd wojenny.

Powódź w Belgji.

Z Belgji donoszą o niezwykłych powodziach. Rzeki Skalda i Saatra wystąpiły z brzegów. W Leodium została przerwana komunikacja kolejowa.

Fałszerstwo banknotów francuskich.

BUDAPESZT, 2.1. (A W) Stu agentów tajnej policji zajmuje się sprawą fałszerzy francuskich banknotów. Ostatnio nastąpiły w tej sprawie nowe aresztowania, o których jednak policja nie udziela żadnych informacyj. Krążą pogłoski, że jeden z aresztowanych zajmuje wysokie stanowisko. Dzisiaj aresztowano sekretarza księcia Windischgraetz.

Odkrycie nowego bogatego złoża węglowego.

LONDYN, 2-1 (Pat). — Z północnej Anglji donoszą, że w pobliżu Doncaster odkryto olbrzymie pole węgla, którego zapasy oszacowano w przybliżeniu na 4 i pół miljona tonn. Obszar tego złoża węglowego wynosi 200 tysięcy morgów.

Sylwester w Berlinie.

BERLIN, 1-2. (Tel. wł.) W Berlinie w noc sylwestrową doszło do starć między policją i publicznością. Dwie osoby zabito i 350 raniono.

Abd el Krim myśli o ucieczce.

LONDYN, 2.1 (A. W.) „Times" donosi, że w głównej kwaterze Abd el Krima panuje bardzo pesymistyczny nastrój, gdyż w ostatnim czasie cały szereg szczepów dotychczas wiernych Abd el Krimowi przeszedł na stronę francuską. Sytuacja pogorszyła się na tyle, że Abd el Krim ma myśleć o ucieczce i schronieniu się do Włoch.

Burza w Anglji.

LONDYN 2.1 (Pat.) Trwająca od kilku dni nieprzerwanie szaloda burza wzrządziła wczoraj znowu znaczne szkody. Obfite deszcze spowodowały dalsze podniesienie się poziomu wody w rzekach i strumieniach górskich. Wiatr wczorajszy spowodował znowu opóźnienie komunikacji okrętowej szczególnie we wschodniej części kanału angielskiego.

Szczepionka szkarlatyny.

BERLIN 2.1. (Pat.) „Vossische Ztg." donosi, że Amerykanin dr. Jerzy Dick i jego żona dr. Glady z Chicago odkryli nową szczepionkę przeciw szkarlatynie, która zdaniem prof. Friedmanna jest jednem z najskuteczniejszych odkryć bakterjologicznych. Badaczom amerykańskim udało się również odkryć zarazek szkarlatyny. Zarazek mieści się obok streptokoków osiadających u chorego na szkarlatynę na migdałkach, powodując ich zapalenie.

Doświadczenia ze szczepionką dały doskonałe wyniki.

Dr. Friedmann sądzi, że dzięki tej szczepionce będzie można szkarlatynę niemal całkiem wyleczyć, lecz nawet wytępić ją całkowicie.

W nowem ćwierćwieczu.

Europa, która po traktacie Wersalskim zaczęła się urządzać w nowych stosunkach, usiłując odbudować zniszczony mechanizm przedwojennego przemysłu i handlu, spostrzegła ze zdumieniem i przerażeniem, że powrót do dawnego życia gospodarczego staje się niemożliwy. Odpadły tradycyjne rynki zbytu, światowe i europejskie, ustał ruch w fabrykach i hutach, groźny pomruk bezrobotnych rozlega się crescendo od Warszawy przez Berlin aż do Londynu. Im wyżej stał jakiś kraj przed wojną pod względem przemysłu i handlu, tem straszniejsza grozi mu dziś katastrofa. Dmowski, myśliciel poważny i ostrożny w swych przepowiedniach, przyszedł do przekonania, że Wielka Brytania i Niemcy nie wrócą do równowagi, dopóki wiele miljonów ludności w tych krajach nie wymrze poprostu z głodu.

Walą się w naszych oczach imperjalizmy gospodarcze, jak zawaliły się już przedtem polityczne. Dążność do nieograniczonego wyzyskiwania ekonomicznego narodów słabych przez olbrzymie organizmy przemysłowo-handlowe, natrafiła na niezwalczone przeszkody.

Wali się cały liberalny pogląd na świat ze swym przerostem wybujałego indywidualizmu, aby ustąpić miejsca nowym, kiełkującym dopiero systemem gospodarczego współżycia ludzi, opartym na zasadzie samowystarczalności narodowej, przy odpowiedniem dostosowaniu produkcji do konsumcji i przy harmonijnem uzupełnianiu się drogą wymiany poszczególnych gospodarstw narodowych.

Z kryzysem gospodarczym połączyła się druga pierwszorzędnej wagi przemiana: kryzys parlamentaryzmu, który we wszystkich krajach daje się zaobserwować. Zasada ultra-demokratycznej reprezentacji parlamentarnej, której członkowie usiłują zdobyć jaknajwięcej korzyści kastowych dla swoich partyj, wobec niemożności wytworzenia silnego rządu i wobec ogólnego przesilenia finansowo-gospodarczego, doprowadza do bankructwa całego systemu parlamentarnego i robi przeżytkiem parlamentarne stronnictwa.

W miejsce różniczkującego demokratycznego indywidualizmu wstępuje całkujący uniwersalizm. Odżywają pojęcia średniowieczne: idea silnej władzy, która interesy jednostek podporządkowuje interesom całości, a udział społeczeństwa w rządach ogranicza do roli doradczej w sprawach gospodarczych, idea hierarchji społecznej, nawet idea cechów, normujących produkcję i zwalczających wyzysk (syndykalizm narodowy). Nowe formy ustroju wewnętrznego społeczeństw już się pojawiły w dwu zasadniczo odmiennych postaciach: jako faszyzm Mussolinego i jako bolszewizm Lenina. Chociaż z biegunowo różnych wyszły założeń, w sposobach działania i w celach swoich często uderzającą wykazują analogię.

Obok kryzysu ekonomicznego i parlamentarnego, przeżywamy trzeci niemniej zasadniczy: kryzys Europy.—Kończy się hegemonja Europy. Zaczyna się przodownictwo Ameryki i emancypacja Azji i Afryki. Anglja wstąpiła w okres likwidowania swej potęgi światowej, a wraz z jej upadkiem berło władzy nad światem wypadnie z rąk zgrzybiałej Europy, która musi się odmłodzić, aby żyć z innymi lądami świata na zasadzie: równi z równymi.

Wszystkie te kryzysy wstrząsają oczywiście do głębi także naszym narodem i naszem młodem, nie zupełnie jeszcze sformowanem państwem. Jeśli to może być pociechą, to zrozumiejmy, że to złe, które nam tak bardzo dolega i na które tak histerycznie narzekamy nie jest naszym bolesnym przywilejem, ale że dzielimy je z całą Europą.

Jak przez te burze i kataklizmy, które czekają świat w najbliższem ćwierćwieczu przeżeglować naszą nawę narodową, aby nie zatonęła, ale z topieli wyszła odrodzona i potężniejsza, niż kiedykolwiek—oto najszczytniejsze zadanie, którego rozwiązania z ufnością i wiarą w słoneczną przyszłość muszą podjąć się najlepsze mózgi i serca w narodzie.

J. Ł.

O międzynarodowe porozumienie gospodarcze.

Na marginesie naszych niedomagań gospodarczych.

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki obecnie przechodzimy nie jest w Europie odosobniony. Anglja żywi miljonową armię bezrobotnych, a jej przemysł wegetuje dzięki subwencjom rządowym. Francja nie może również uporządkować swoich spraw finansowych stojąc ciągle przed wrotami inflacji. To samo dzieje się w Austrji, nie mówiąc już o Niemczech, które od szeregu miesięcy borykają się z ciężkiem przesileniem gospodarczem i nędzą szerokich warstw ludności. Cała nowoleniona Europa przebywa ciężką chorobę gospodarczą i nie widać wcale możliwości jej uleczenia. Coraz częstsze są głosy wzywające do jaknajrychlejszego uzgodnienia interesów ekonomicznych państw poszczególnych a słowa „Locarno gospodarcze" zaczynają zacierać w pamięci „Locarno polityczne". Podział na państwa zwycięskie i zwyciężone przestaje być aktualny i zwycięzcy nie mogą również pokonać swoich wewnętrznych trudności. Co raz rzadziej słyszy się groźby wojen i nikt poważnie nie bierze ich w rachubę wojna bowiem spowodowałaby ostateczną nędzę społeczeństw i tak już znękanych ciężką walką o byt. Głosy konieczności „unji celnych" będących zapowiedzią połączeń politycznych, potrzeba powszechnego rozbrojenia narodów zajmują całe szpalty dzienników zagranicznych i nie są dyktowane, jedynie troską o dobro ogólno-ludzkie lecz przedewszystkiem o odrodzenie gospodarcze państw.

Aby zdać sobie sprawę z przyczyn obecnego stanu w jakim państwa europejskie znalazły się, należałoby bardzo źródłowo badać cyfry, w jaki statystyka ujmuje zjawiska życia ekonomicznego porównać wyniki gospodarki poszczególnych państw w dobie obecnej z wynikami w czasach przedwojennych, zestawić bilanse handlowe, płatnicze, koszty produkcji, warunki i wydajność pracy, konjuktury zysków wewnętrznych i wszechświatowych itd. itd. Praca żmudna, prowadzona nieustannie przez ekonomistów całego świata nie doprowadza jednak do uzdrowienia stosunków. Może nowe pokolenia o nowoczesnej strukturze psychicznej będą musiały zebrać plony zasiane przez ojców na polach bitew i w cięższych jeszcze walkach powojennych o byt i odbudowę zrujnowanego gospodarstwa społecznego.

Obecny stan rzeczy należy przypisać przedewszystkiem zachwianiu się międzynarodowej równowagi kapitałów i zniszczeniu rynków zbytu. Wojna i obecne spory polityczne zrujnowały wzajemne zaufanie państw do siebie, co w konsekwencji pociągnęło za sobą zamrożenie jednych a nadmierne nieproduktywne bogactwa innych. Z jednej strony widzimy narody z powodu braku kapitału walczące bezskutecznie z bezrobociem swej ludności szybko się rozmnażającej z drugiej zaś państwa o nadmiarze pieniędzy i niezmiernych polach pracy i zbytu. Do wzajemnego porozumienia i wyrównania tych różnic na razie nie dochodzi. Cała środkowa Europa za niemiła swe złoto na oręż. Złoto to przeważnie odpłynęło do Ameryki i państw neutralnych a stamtąd wraca powoli i z nieufnością. Olbrzymi rynek zbytu dla produkcji światowej Rosja, stoi zamknięty z powodu braku płynnych kapitałów. Ten nienormalny stan rzeczy nieda się wstrzymać na dłuższą metę. Ameryka coraz pilniej wgląda w sprawy gospodarcze Europy już nie tylko śledząc stan finansowy swoich dłużników ale w poszukiwaniu za możliwością ulokowania i oprocentowania nadmiaru swojego złota. Co raz intensywniej propagowana myśl powszechnej redukcji zbrojeń ma na celu przygotowanie dobrych i pewnych wierzycieli dla państw obfitujących w płynny kapitał. Z czasem kapitał ten równomiernie rozleje się na wszystkie państwa i przyczyni do podniesienia wytwórczości i odbudowy zniszczonych warsztatów pracy. Nabiorą znaczenia niewzruszone zasady ekonomiczne, oszczędności i pracą będzie my dążyć do dobrobytu. Przejdą do historji wojna i nasze obecne zmagania się i przyjdzie okres pokojowej pełnej owoców pracy.

Żadne jednak pożyczki zagraniczne doraźnie stosunków naszych nie uzdrowią. Nie łudźmy się, że wkrótce odpoczniemy, czeka nas bowiem długoletnia żmudna praca nad podniesieniem zrujnowanego gospodarstwa narodowego. Dla wyników pracy państw produkujących muszą się znaleźć odpowiednie rynki zbytu a te muszą być również zasilone kapitałem, który będzie miał na celu wzmożenie siły nabywczej ludności. Wzajemne porozumienie wszystkich państw, międzynarodowa konkurencja, ożywiony handel i przemysł światowy ujęty w karby międzynarodowej dyscypliny przywrócą wzajemne zaufanie i stworzą warunki pokojowej i dochodowej gospodarki. Ogólne rozbrojenie, rozstrzyganie sporów bez użycia oręża, wzajemne ustępstwa i wyrównywanie pokojowe różnic międzynarodowych będzie naturalną konsekwencją zawarcia „pokoju gospodarczego".

To jest niewątpliwie droga po jakiej muszą pójść narady a doprowadzenie do ogólnej, międzynarodowej konferencji gospodarczej jest największem zadaniem obecnej chwili. Jeśli rychło nie zaczniemy postępować w tym kierunku będziemy musieli o wiele więcej poświęcić, czasu na bezpłodne debaty o zmianie ustrojów państwowych a zamknięciu granic ciani ogrodzeń, o otaczaniu się przysłowiowym „murem chińskim", które to sprawy mogą wpleść pewne urozmaicenie w nasze obecne ciężkie życie i zaspokoić chwilowo nasze ambicje narodowe, ale dobrobytu nam nie przyniosą.

Każde państwo istnieje nie tylko dla dobra swoich obywateli, lecz w większej mierze dla dobra społeczności międzynarodowej. Zdobycie odpowiedniego miejsca w tem wielkiem społeczeństwie jest obecnie naszym największym obowiązkiem. Musimy z gruntu zmienić obecną naszą psychikę i coraz natarczywiej dążyć do wyjścia na świat i zaczerpnięcia szerszego oddechu.

J. B.

Mrozy w Paryżu.

(Korespondencja własna „Iskry").

Paryż, w grudniu 1925 r.

Przepowiedziana przez Nostradama jeszcze w XIII wieku sroga zima na 1926 r. sprawdziła się z zupełnie zbyteczną dokładnością. Mrozy doszły —rzecz tu niebywała—prawie do 20 st. poniżej zera, a zadymki śnieżne już nas parokrotnie nawiedziły, pokrywając ziemię gdzieniegdzie warstwą śniegu grubą na 70 cm., w górach nawet do 130.

Mróz i śnieg nie ominął także i Paryża. Zauważono przytem ciekawe zjawisko, że o jednej i tej samej godzinie mróz w rozmaitych cześciach miasta był niejednakowy: wahał się od 5 do 15 st. niżej zera. Były to poprostu jakby oddzielne „centra mrozu", które operowały po mieście. Naliczono takich „centrów" aż pięć przy ostatniej fali zimna. Przyczyna tego zjawiska jest dotąd niewytłumaczona.

Śnieg, który zasypał Paryż, oprócz szeregu katastrof kolejowych, narobił dużo kosztów. Oczyszczanie bowiem zeń miasta kosztuje każdorazowo 500 tys. franków i to tylko w śródmieściu. System oczyszczania jest bardzo swoisty: posypują śnieg solą i obiewają go wodą, pod wpływem czego zamienia się w rodzaj kaszy, którą następnie automobilowe zamiataczki zgarniają niby błoto i spychają do kanalizacji. Śródmieścia szybko i dokładnie oczyszczone zostały. Zato przedmieścia są pokryte grubą skorupą zlodowaciałego śniegu. Tylko parki miejskie cudownie wyglądają ze swemi drzewami, osypanemi szronem. Gazety przepełnione są więc romantycznemi opisami zimy: „W niebie skubią gęsi"—pisze jedna z nich, a druga opisując osypane śniegiem posągi i fontanny porównywa je do „salaterek napełnionych bitą śmietanką". Trzecia mówi o „drzewach okutanych w płaszcze gronostajowe" itd.

Podziwiać też trzeba wytrzymałość na zimno Paryżanek, a raczej... ich nóżek. Mimo trzaskającego mrozu nie zaadoptowały modnych dziś w Londynie pończoch wełnianych, lecz nadal biegają w cieniutkich pończoszkach i arcykrótkich spódniczkach. Noski tylko chowają w kołnierze futrzane. To też przeziębienia i zapalenia płuc są na porządku dziennym. Liczni, jak zawsze, Amerykanie „ratują się od zimna konsumowaniem niewiarogodnych ilości alkoholu, jakby w obawie, że niebawem będzie uchwalony wniosek senatora Volstead'a, nakazujący wszystkim yankesom przed wyjazdem do Europy złożyć przysięgę, iż pić tam trunków nie będą!

Sensacją dnia jest przyjazd do Paryża lwicy na... aeroplanie. Jej właściciel uważał, że jest to najlepszy i najbezpieczniejszy sposób uniknięcia katastrof kolejowych, no i... zrobienia sobie reklamy. Wszyscy biegają też teraz do cyrku oglądać ową lwicę, która czyni zresztą z powodzeniem konkurencję najbardziej zwiedzanemu dziś w Paryżu muzeum, a tem jest muzeum dawnych, paradnych pojazdów dworskich królów i cesarzy francuskich.

Cudne galerje obrazów Luwru świecą pustkami Chodzą już dziś tam tylko bezdomni biedacy, aby się... trochę ogrzać, stojąc nad kaloryferem.

Dwa wyroki śmierci we Lwowie.

Od dnia 1 grudnia przed ławą sędziów przysięgłych we Lwowie toczył się proces przeciw 23 huculom z pod Kołomyi, oskarżonym o różne korygodne czyny, jak: zbrodnia główna, podpalenia rabunki i morderstwa. Oni to na wiosnę 1924 roku mieli na Pokuciu wywołać zbrojne powstanie, organizowane przez bolszewickiego emisarjusza, Gabrjela Grossera, rumuńskiego poddanego. Po resume przewodniczącego, sędziowie przysięgli udali się na narady, która trwała przeszło 6 godzin. Późnym wieczorem odpowiedzieli przysięgli na 138 pytań w ten sposób, że dwóch uznano winnymi zdrady głównej, wielu rabunku, usiłowanego morderstwa i gwałtu publicznego. Werdykt przysięgłych skazał Skrypaję i Kościuka na karę śmierci, 12 innych oskarżonych na więzienie od 12 lat do półtora roku, pozostałych 9 uwolniono.

Karnawał.

Na złotym zjawił się rydwanie
Z tonami tanga i foxtrottów,
W świateł kinkietów oceanie,
W gronie Colombin i Pierrotów.

Zmilkły surowych dusz chorały,
Zgasła płaczliwa pieśń poetów:
Na sali fraki i gors biały
Suną przy sukni z srebrnych dżetów.

Melodje płyną skądś z ukrycia,
W oczach się dziwny ogień pali,
Że warto przetrwać choć pół życia
Na woskowanej wielkiej sali.

O, nikt zazdrościć Wam nie może
Tej łaskotliwej tonów przędzy,
Bo kiedy wstaną ranne zorze
Wszyscy do jednej wrócim nędzy.

Ja nie uderzam w gromów struny,
Ni was hamować mi się marzy,
Bo nikt nie straci swej fortuny
W kraju bankrutów i nędzarzy.

K. Ćwiert.

UWAGI.

Rozmyślania karnawałowe.

Karnawał w tym roku nie wiadomo dlaczego zjawił się na skrzydłach wiatru nieomal wiosennego naprzekór dotychczasowym praktykom w tym względzie.

Z okrutnych w swej codzienności trosk o czarny kęs chleba wyrwała się gromada ochoczych danserów i uroczych danserek.

W zmartwychwstałych kostjumach markizy i szambelanów śmieje się przerzedzony w tym roku tłum dworzan przy tronie króla, którego imię Karnawał. Nie jest to śmiech opętańczej swywoli i lekkomyślności, posuniętej do rozmiarów zbrodni wobec nędzy, panującej w całym kraju. I dlatego głosy, hamujące zabawy karnawałowe nie mogą dochodzić do krańcowości w nastrajaniu się na ton Savonaroli. Człowiek bowiem jest tylko człowiekiem i nie można od niego wymagać rzeczy nadzwyczajnych.

Trzeba, żeby w Polsce ludzie stali się bardziej pogodni, częściej uśmiechnięci, niż dotychczas. I jeśli można zrobić jakiekolwiek zastrzeżenie, to chyba to tylko jedno, żeby się bawiono lecz bez wielkich kosztów. Bawić się, ale nie wydawać za dużo pieniędzy jest sztuką niełada, szczególnie zaś w Polsce, gdzie hasło: „Zastaw się, a postaw się!“ jest ciągle żywe wśród nas, lubujących się w tradycjach, które mogą z powodzeniem odejść do lamusa.

Zabawa, radość z życia, uśmiech, humor są niemniej konieczne dla normalnego biegu życia społecznego od pracy. Kto się nie umie bawić i śmiać szczerze, ten nigdzie indziej nie znajdzie siły ożywczej do codziennej walki o byt.

Dlatego nie rzucajmy gromów na rozbawiony tłum, sunący w tańcu na sali balowej. Niech tańczą, byle w swoim czasie stawili się przy warsztacie pracy nie z przygnębieniem po przepiciu, ale z przekonaniem, że są jeszcze chwile rzetelnej rozrywki, chwile prawdziwego zapomnienia, dla których warto żyć i pracować.

Uroczysty ingres biskupa śląskiego.

Katowice, dnia 2 stycznia.

Wczoraj nastąpił uroczysty ingres nowomianowanego biskupa śląskiego, ks. dr. A. Hlonda.

Specjalny komitet, złożony z około 60 osób, udał się rano nadzwyczajnym pociągiem do Oświęcimia, gdzie ks. biskup odbywał rekolekcje w zakładzie Zgromadzenia ks. ks. Salezjanów.

Z dworca w Oświęcimiu komitet udał się do zakładu, gdzie w obszernym refektarzu odbyła się uroczystość pożegnalna biskupa Hlonda, który, jak wiadomo, wyszedł ze Zgromadzenia Salezjanów.

Przemówienie pożegnalne wygłosili dyrektor zakładu Salezjanów ks Kopa, jeden z uczniów oraz burmistrz miasta Mayzel, który wręczył ks. biskupowi specjalny adres. Następnie imieniem komitetu powitał ks biskupa ks. prałat Kapica, prosząc go o objęcie diecezji katowickiej oraz dr. Rostek, naczelnik wydziału śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Po pożegnaniu się ks biskupa z ks. ks. Salezjanami, udano się na dworzec przyczem ks. biskupowi towarzyła banderja krakusów. W czasie drogi do Katowic pociąg, wiozący ks biskupa Hlonda, witany był owacyjnie na wszystkich stacjach przez liczne rzesze ludności.

Szczególnie piękne powitanie zgotowano ks. biskupowi na dworcu w Mysłowicach, gdzie imieniem powiatu Katowickiego przemówił starosta dr Sajdler, imieniem duchowieństwa ks. dr. Bressler a imieniem miasta prezes Radwański. Na wspaniale iluminowanym peronie dworca ustawiła się straż pożarna z pochodniami szeregiem, sięgającym aż do przejścia do bramy triumfalnej, zbudowanej z zieleni i ozdobionej lampkami elektrycznemi. Na szczycie bramy widniały zrobione z barwnych lampek elektrycznych godła biskupie Ks. biskup, przeszedłszy pod łukiem bramy triumfalnej, przemówił do tysiącznej rzeszy wiernych.

Na dworcu w Katowicach powitali nowego ks. biskupa wojewoda śląski Bilski, marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny, prezydent miasta dr. Górnik oraz imieniem rady miejskiej radny Kobyliński. Po odśpiewaniu przez chór pieśni uformowała się procesja, która przy udziale licznych rzesz wiernych ruszyła do kościoła Marjackiego. Tutaj ks. biskup odprawił nabożeństwo „Te Deum“, udzielając wiernym błogosławieństwa.

Wczoraj odbyła się defilada ludności przed ks. biskupem, a miasto było iluminowane. Dziś rano o g. 10 odbędzie się konsekracja w kościele katedralnym.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Niedziela	Dziś Daniela M. Jutro Tytusa B. Wsch. słońca 7.44 Zach. „ 3.36

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś popołudniu „Zmartwienie pana Hamelbeina“. W akcie II p. Karska odśpiewa czardasza. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Początek godzina 4 popoł.

Dziś wieczorem, rewja operetkowa w 5 częściach „Hocki-Klocki“ pas de deux — Gnieszewscy odtańczą: tango, step i parodję shimmy; w programie również rozwiązanie krzyżówek z nagrodami. Ceny biletów od 50 gr do 3 zł. Początek godzina 8.15 wieczorem.

Poniedziałek i wtorek teatr nieczynny.

Sroda popołudniu „Jasełka“ w wykonaniu amatorów tow. „Jedność“. Początek godzina 4 popoł.

Sroda wieczór drugi występ chóru ukraińskiego.

Czwartek premjera „Gdy kobieta zapragnie“.

Teatr w Będzinie.

Wtorek w teatrze „Nowości“ „Zmartwienia pana Hamelbeina“.

Sobota w teatrze „Corso“ jedyny występ chóru ukraińskiego.

Teatr w Dąbrowie.

Poniedziałek w sali „Kometa“ „Zmartwienia pana Hamelbeina“.

Niedziela w sali Resursy jedyny występ chóru ukraińskiego.

Teatr na Niemcach.

Sroda w miłej sali Gospody teatr sosnowiecki odegra „Zmartwienia pana Hamelbeina“.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela dnia 3 stycznia o godzinie 3.30 m. „Zemsta za mur graniczny“ O godzinie 7 m. 30 „Carmen“ (opera).

Umundurowanie niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Od dnia 1 stycznia 1926 r. otrzymają umundurowanie za opłatą 25 proc. jego wartości ci stali funkcjonarjusze niżsi, którzy w myśl obowiązujących w danym dziale służby państwowej przepisów obowiązani są do noszenia w służbie munduru. Czasokres używalności munduru ustali prezes Rady ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu; po upływie tego czasokresu mundur przechodzi na własność funkcjonarjusza.

W razie utraty lub zniszczenia munduru bez winy funkcjonarjusza otrzymuje on nowy mundur. W razie wystąpienia ze służby przed upływem czasokresu używalności winien funkcjonarjusz zwrócić mundur za zwrotem odpowiedniej części ceny kosztów, poczem mundur ten może być wydany innemu funkcjonarjuszowi. W razie przejścia na emeryturę lub śmierci funkcjonarjusza mundur nie podlega zwrotowi.

Koszty mundurów galowych, używanych przez niższych funkcjonarjuszy do służby reprezentacyjnej, pokrywa w całości skarb państwa, który pozostaje właścicielem tego munduru.

Paszporty emigracyjne do Rosji.

Wobec tego, że niektóre władze administracyjne skierowują do Urzędu emigracyjnego osoby, zamierzające wyjechać do Rosji w celach emigracji lub pracy zarobkowej, a nie posiadające dostatecznych dokumentów stwierdzających cel i potrzebę wyjazdu, Min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z Urzędem emigracyjnym wyjaśnia w okólniku, skierowanym do pp. wojewodów etc, że Urząd emigracyjny wyda zarządzenie państwowym Urzędom pośrednictwa pracy, by urzędy te w wyjątkowych wypadkach (w których zainteresowani udowodnią, że w kraju nie mogą znaleźć jakiejkolwiek pracy oraz przedstawią wystarczające wezwanie do zatrudnienia zarobkowego na terenie Rosji, lub zobowiązanie się zamieszkałych tam najbliższych krewnych do ich utrzymania), wydawały zaświadczenia, upoważniające do otrzymania od właściwej władzy administracyjnej paszportu emigracyjnego.

Dąbrowski preliminarz budżetowy w województwie.

Jak już pisaliśmy, w ubiegłą środę rozpatrywany był preliminarz budżetowy Dąbrowy przez komisję wojewódzką w Kielcach.

Po szczegółowem przejrzeniu całego preliminarza, komisja pozycję dochodów zwiększyła o 40 tys. zł natomiast w budżecie zwyczajnym skreślono 52 tys. zł., w nadzwyczajnym 30 tys zł. Jak na preliminarz blisko 2 miljonowy, są to stosunkowo nieznaczne zmiany, świadczące, iż preliminarz sporządzony został z uwzględnieniem wymaganych obecnie ograniczeń.

Zamknięcie wystawy.

W nadchodzący wtorek odbędzie się zamknięcie wystawy obrazów w sali gimnastycznej przy seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu.

Po zamknięciu wystawy Tow. artyst.-literackie urządzi kabaret literacki, poczem odbędzie się wieczorek towarzyski dla zaproszonych gości.

Podrożenie.

Według danych statystycznych komisja przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że w grudniu roku ub. drożyzna wzrosła o 8,1 proc.

Wiosenne dni.

Mimo to, że kalendarz najwyraźniej mówi, iż obecnie panuje styczeń, na dworze pogoda iście wiosenna. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć Magistratowi sosnowieckiemu, aby podjął miejskie roboty inwestycyjne i w ten sposób przyczynił się do zwalczania bezrobocia. Jest to w tej chwili doprawdy dość trudno nie dlatego, żeby w Sosnowcu władze miejskie nie miały co do roboty, albo żeby był gwałtowny brak funduszów, jeno dla tej prostej przyczyny, że w okresie świątecznym sprawia pewną trudność trzeźwe rozumowanie, pozatem wielu z pośród ojców miasta zajętych jest na kongresie PPS w Warszawie. Bezrobotni muszą poczekać cierpliwie aż wszystko powróci do równowagi.

Poświęcenie nowego gmachu szkolnego w Dąbrowie.

Jak już pisaliśmy, w niedzielę dnia 10 stycznia r. b. odbędzie się o godzinie 2 popołudniu uroczystość poświęcenia i przekazania władzom szkolnym nowego okazałego gmachu szkolnego przy ul. Sławkowskiej w Dąbrowie. Uroczystość odbędzie się przy udziale przedstawicieli województwa, starostwa, szkolnictwa, samorządów i t. p.

Wojewódzki zjazd sjonistów.

W dniach 26 i 27 stycznia r. b. odbędzie się w Kielcach wojewódzki zjazd sjonistów, na którym obradujący rozważać mają sprawy swego stronnictwa w związku z kwestją palestyńską i stosunkiem do państwa polskiego," którego są obywatelami. Na zjazd sjonistyczny wybierają się do Kielc wszyscy wybitniejsi działacze żydowscy.

Fałszywe blankiety wekslowe.

Wobec pojawienia się w obiegu fałszywych urzędów blankietów wekslowych wartości 3 zł., Min. skarbu przestrzega przed ich nabywaniem i puszczaniem w obieg pod groźbą skutków, przewidzianych w odnośnych przepisach stemplowych i sądowo karnych. Falsyfikat wykonany jest na papierze z wodnym znakiem, zbliżonym do znaków wodnych na blankietach autentycznych; napisy wykonane z kliszy drukarskiej są grube i nieprecyzyjne. Tło stempla, wykonane w kolorze zielonym różni się bardzo od tła blankietów autentycznych zwłaszcza pod napisem „3 złote“. Godło państwa w ornamencie stempla różni się od takiegoż wykonaniem rysunkowem głowy orła korony itp. Kolor czerwony w falsyfikacie jest w odcieniu amarantowym, różnym od koloru w blankiecie autentycznym. Wykonanie rysunkowe ornamentacji stempla jest grubsze i nieprecyzyjne, wszędzie ilość kratek w linjach jest mniejsza, a rozstawienie ich rzadsze; na jeden centymetr wypada w fałszywych blankietach 13 kropek, w autentycznych zaś około 20. Wybitną cechą fałszywego blankietu jest wyciśnięty rysunek i napisy na stronie odwrotnej.

Z życia żydowskiego w Będzinie.

Tolerowanie nadużyć przez żydowską gminę wyznaniową.

Przez jednego z poważniejszych przedstawicieli ludności żydowskiej w Będzinie jesteśmy proszeni o poruszenie b. ciekawej sprawy, która z wiosną b. roku miała miejsce w gminie wyznaniowej żydowskiej w Będzinie.

Dorocznym zwyczajem w okresie świąt wielkanocnych Komitet, złożony z przedstawicieli pomocy domów modlitwy, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności zorganizował akcję mającą na celu dostarczenie ludności żydowskiej macy na święta i z zysków osiągniętych z akcji powyższej zaopatrzyć najbiedniejszą ludność w macę bezpłatnie, względnie po zniżonych znacznie cenach.

W gronie komitetu znajdował się i członek zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej p. K., który właściwie zajął się całą manipulacją, związaną ze sprowadzeniem mąki, jej wypiekiem i t. d., uważając jednocześnie za rzecz wskazaną coś nie coś na tem zarobić, albowiem sprzykrzyło mu się honorowe służenie interesom gminy wyznaniowej.

I rzeczywiście z zysków, jakie akcja ta przyniosła według urzędowego sprawozdania „komitetu kimchowego", — pobrał p. K. dość znaczną, tytułem wynagrodzenia za honorowe pełnienie obowiązku, jak nie mniej miejscowemu rabinowi i jego pomocnikowi wypłacono również poważną kwotę za nadzór rytualny nad wypiekiem macy, sprowadzając jednocześnie całą akcję dobroczynną do fikcji, albowiem właśnie ci najubożsi dla których akcja ta była prowadzoną, otrzymali od komitetu mniej niż połowę wypłaconych a wymienionych wyżej wynagrodzeń.

Zaznaczyć zaś należy, że komitet macowy korzystał ze szczególniejszego przywileju monopolowego i nabywanie macy mogło mieć miejsce w obrębie gminy żydowskiej tylko z wypieku prowadzonego przez komitet. Okoliczność zaś ta przy rozumnej kalkulacji mogła dać poważny dochód gminie tytułem funduszu dla biednych. Tymczasem, jak to zwykle w takich wypadkach dzieje się, jednostki „honorowo" pracujące zjadły zysk a biednym pokazano figę.

Rzecz sama w sobie nie byłaby dziwną, lecz pewna okoliczność nadaje jej charakterystycznego znaczenia. Mianowicie gdy wynikiem akcji „kimchowej" zajął się zarząd gminy żydowskiej, znalazł tam wszystko w porządku, tolerując przez to nadużycie swego członka i udzielając absolucji komitetowi. Fakt ten nakłada na nasze władze obowiązek ścisłego kontrolowania czynności zarządów gmin wyznaniowych.

Zaniepokojona objawem tym opinja publiczna żydowska domaga się za naszem pośrednictwem wyjaśnienia sprawy, zwłaszcza, że podobno i wiele innych spraw w będzińskiej gminie żydowskiej znajduje się nie w należytym porządku, o czem mógłby podobno coś powiedzieć i protokół odbytej niedawno z ramienia władz lustracji, o której głośno mówi się w mieście.

Między innemi opowiadają sobie ludziska o kupnie jakiegoś placu dla F. za pieniądze gminy, o operacjach wekslowych, prowadzonych na szeroką skalę przez zarząd gminy (co podobno jest niedozwolone), o wydawaniu świadectw tożsamości dla osób zmarłych, o nieprzestrzeganiu kardynalnych zasad w zakresie gospodarki inwestycyjnej i t. d.

Dziwnie to wszystko wygląda, skoro na czele zarządu stoi znany ze swej energji poseł dr. Weizlber, czynny działacz żydowski. Czyżby w tępieniu nadużyć brakło mu na tem stanowisku odwagi? Dowiadujemy się jednak, że prezes zarządu, nie godząc się widocznie ze szkodliwą działalnością i polityką zarządu gminy, wniósł rezygnację ze swego stanowiska, co nie może pozostać bez znaczenia, zwłaszcza że rezygnacja ta złożoną została po dokonanej lustracji przez władzę administracyjną.

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnień ze strony miarodajnych czynników.

D. St.

Ciekawy objaw.

Ubiegły okres świąteczny był, jak twierdzą wtajemniczeni, doskonały dla wszelkiego rodzaju lokali publicznych. Szczególnem powodzeniem cieszyły się restauracje, gdzie pewna część ludności z niebywałą energją zalewała robaka, chcąc widocznie tym sposobem pozbyć się trosk i kłopotów życia codziennego.

Ostatecznie nie byłoby w tem rzeczy nadzwyczajnej, zawsze bowiem byli ludzie biedni i bogaci, smutni i weseli, z których każdy na swój sposób stara się uprzyjemnić sobie życie i zapomnieć bodaj na chwilę o dręczących go kłopotach, obecnie jednak zwracał ogólną uwagę fakt, iż w hucznych tych zabawach brali przeważnie ludzie zaliczeni do kategorji niebieskich ptaków, lub też osobnicy, zajmujący bardzo skromne stanowiska, a więc ludzie, mający skromny dochód, a częstokroć dość duże obowiązki rodzinne.

Na Zachodzie wszelkie lokale publiczne, zwłaszcza zaś restauracje, są pod ścisłą kontrolą policji, która zwraca uwagę, kto bywa w tych lokalach i jak się tam bawi, poczem przeprowadza dochodzenie, oczywista bardzo poufnie, jakie dochody ma taki bywalec i skąd na zabawy czerpie fundusze. System ten uniemożliwia różnym aferzystom bezkarne grasowanie, oraz ułatwia zapobieganie nadużyciom gotówkowym, każdy bowiem, kto bawi się ponad stan, otaczany jest ścisłym nadzorem i w razie czerpania na zabawy ze źródeł nielegalnych, bezpośrednia władza kładzie kres malwersacjom.

U nas widzi się często najhuczniej bawiących się notorycznych „łazików", nie mających żadnego stałego źródła dochodu, lub też ludzi pobierających 100 lub 150 zł. miesięcznie i obarczonych w dodatku rodziną, a którzy, mimo to, wydają poważne sumy w restauracjach.

Zdaje się, że i u nas dobrze byłoby wziąć przykład z Zachodu i roztoczyć na osobnikami tymi kontrolę, a napewno ilość wszelkiego rodzaju oszustw i malwersacji znacznieby się zmniejszyła.

„Choinka" w parafji nowosieleckiej.

W nowy rok w pięknie udekorowanej sali klubu sielockiego odbyła się „choinka" dla biednych dzieci parafji nowosieleckiej, zorganizowana na prośbę ks. proboszcza Kazimierza Mazurkiewicza przez Towarzystwo Polek.

Początek zabawie dała orkiestra.

Przy zapalonej choince odśpiewano kilka kolend, a następnie korowodami rozpoczęto różne zabawy, pod opieką kilkunastu zawodowych nauczycielek.

W pewnej chwili poprzedzony aniołkiem wszedł na salę św. Mikołaj. W międzyczasie kilkoro dzieci zdeklamowało bardzo ładne wierszyki, prócz tego 4 pary z ochronki parafjalnej, zostającej pod opieką pani Knowiakowskiej odtańczyły przy akompanjamencie orkiestry krakowiaka, za co też zostały nagrodzone hucznymi oklaskami swych młodziutkich współtowarzyszów zabawy i obecnych na sali bardzo zadowolonych rodziców.

Pod koniec zabawy św. Mikołaj wraz z aniołkiem obdarowywali każdą lub każdego uczestnika „choinki".

W ten sposób trzysta kilkadziesiąt biednych dzieci, nie licząc ochronki spędziło miłe parę godzin, i obdarowane z roześmianemi twarzyczkami przy dźwięku muzyki, rozchodziły się do domów.

„Choinka" w Będzinie.

Duże zainteresowanie wywołała w Będzinie urządzona w dniu dzisiejszym przez Polską Macierz szkolną „choinka", która rozpocznie się o godzinie 3-ej popołudniu w sali na Górze Zamkowej. Mnóstwo interesujących atrakcji zapewnia zabawie powodzenie.

Pośpiech godny zauważenia.

Wysłany dnia 28 grudnia pod l. 7990 list polecony do dnia 2 b. m. nie doszedł do Wolbromia, dokąd pociągiem nadąża się w przeciągu kilku godzin. Czem to znaczne opóźnienie tłumaczyć?

Przedłużenie terminu wykupna świadectw przemysłowych.

Donoszą nam z Warszawy, że Min. skarbu przedłużyło termin wykupna świadectw przemysłowych do 1 lutego b. r.

Poranek dla młodzieży.

Dziś o godz. 11 min. 30 w kinie „Udziałowem" w Sosnowcu odbędzie się poranek dla młodzieży. Na program poranku złożą się obrazy kinematograficzne: 3 dwuaktowe komedje i dwa obrazy z natury.

Na bezrobotnych.

W związku ze wzrastającem bezrobociem w łonie niektórych klubów radzieckich powstaje myśl opodatkowania biletów jazdy autobusami w Zagłębiu na rzecz uruchomienia robót inwestycyjnych i zatrudnienia bezrobotnych. Źródłem tego pomysłu jest zastosowanie podobnego projektu w Warszawie, gdzie na bezrobotnych opodatkowano bilety tramwajowe.

Jednak przed wysunięciem projektu należy się zastanowić, czy w Zagłębiu wspomniany podatek przyniesie korzyść w rozmiarach, koniecznych do zwalczania bezrobocia. Pozatem nie należy zapominać, że w Zagłębiu komunikacja autobusowa nie należy do najtańszych i podrożenie biletów wpłynie ujemnie na frekwencję, a bezrobotni w dalszym ciągu będą bez pracy.

Zastanowienie się nad projektem nie zawadzi, chodzi tylko o to, aby w zastosowaniu nie przyniósł znikomych dochodów dla uruchomienia robót publicznych i szkody dla komunikacji autobusowej.

Także związek zawodowy.

Za pośrednictwem t. zw. wolnych związków zawodowych na Górnym Śląsku istnieją w Zagłębiu starania o utworzenie Związku zawodowego bezrobotnych.

Oto do czego już dochodzą absurdy naszych dni: były dotąd różne zawody, brakowało tylko zawodu bezrobotnych.

Napad na funkcjonarjusza policji.

Na powracającego do domu w ub. czwartek funkcjonarjusza policji, Lachetę, napadło na ul. Jaworowej w Dąbrowie kilku opryszków, uzbrojonych w kije i w noże. Lacheta widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wydobył rewolwer, co jednakże nie uspokoiło napastników, którzy z krzykiem rzucili się na funkcjonarjusza policji, zadając mu ciosy kijami. Wtedy Lacheta w obronie życia strzelił do jednego z opryszków. Na huk strzału napastnicy się rozbiegli, Lacheta jednak zatrzymał dwuch, mianowicie napastnika, do którego strzelił, raniąc go w lewą rękę i łopatkę oraz drugiego opryszka, poczem przyprowadził ich do komisarjatu gdzie ustalono, iż rannym w rękę jest notoryczny opryszek Lucjan Rutkowski, drugim zaś także notowany w policji Pierzchała. Niebezpiecznych napastników osądzono w areszcie.

OFIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych na Chrześć. Tow. dobroczynności w Sosnowcu składa zł. 10 Julian Zarzecki.

Zamiast życzeń noworocznych na głodne dzieci składają zł. 10 Dzierżawcy Feliksowie.

Na skarb państwowy.

W myśl naszego artykułu z dnia 1 bm. i za przykładem p. P. Kucharskiego złożył w naszej administracji na Skarb państwowy p. B. Konieczny ze Sosnowca 4 dolary.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czy słuszna uchwała?

Uprzejmie upraszam Sz. Redakcję o poruszenie na łamach swego poczytnego pisma następującej sprawy;

W Nr. 296 „Iskry" z dnia 30 grudnia 1925 r w korespondencji z Zawiercia umieszczono sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej m. Zawiercia, na którem przyznano rezygnującemu ze swego stanowiska prezydentowi p. Pawłowskiemu odprawę w wysokości 3 miesięcznej pensji.

Muszę zauważyć, że podobna uchwała, jako nieoparta na żadnym przepisie prawnym, powinna być przez władze nadzorcze uchylona, gdyż normy zwyczajowe, ustalone przez orzecznictwo sądowe w b. dzielnicy rosyjskiej (norm prawnych nie posiadamy w tym względzie) powiadają, że odprawa w ilości 3 miesięcznej pensji może przysługiwać jedynie pracownikowi, zwolnionemu przez pracodawcę bez słusznych powodów, co w poruszonym przezemnie wypadku nie ma miejsca. Pan Pawłowski rezygnuje dobrowolnie, więc z jakiej racji ma otrzymywać jeszcze wynagrodzenie. Czy za to, że opuszcza ster miasta?

Zresztą, o ile mi wiadomo, podobnych uchwał nie zna jeszcze historja samorządu w Polsce od r. 1918 i jest to pierwsza uchwała Rady miejskiej, b. ciekawa, ze względu na to, jakiemi pobudkami kierują się panowie radni.

Jeśli panowie radni chcą dać odprawę p. prezydentowi, winni to uczynić z własnych swych funduszów, a nie czynić komuś dobrodziejstwo z kieszeni związku publicznego, w którym oszczędne szafowanie groszem publicznym winno być zasadą.

Z poważaniem

Tadeusz Kuchta, mag. praw.

Zawiercie, d. 30 grudnia 1925.

Obrońcy samorządu.

W katowickiej „Gazecie Robotniczej" z dnia 3 stycznia rb. ukazał się artykuł „bezrobotnego" pt. „Endeckie wzory gospodarki samorządowej—a freblówka robotnicza". Autor artykułu widocznie zrozpaczony za usunięcie go z Rady gminnej w związku z zarzutami, ogłoszonemi w „Iskrze" nr 192 z dnia 25 sierpnia 1925 r., wylewa krokodyle łzy, by w ten sposób wzbudzić w gronie „towarzyszy" nieufność do zarządu gminy w Niwce i pochwalić działalność „samorządową i społeczną" tylko towarzyszy w rodzaju Niwińskich i Samców.

W artykule powyższym zarzucając brak w Radzie gminnej przedstawicieli robotników, zapomniano o tem, że Rada gminna w Niwce składa się nietylko z 2 właścicieli nieruchomości, 2 urzędników i 1 kupca, lecz także z 7 przedstawicieli robotników, bo przecież tych t. zw. „eks-sztygarów i dozorców kopalnianych" powołano z grona klasy robotniczej i niejeden z nich zajmował poważne stanowisko w P.P.S.

Wskazanem byłoby, by redakcja „Gazety Robotniczej" zasięgała w przyszłości informacji u osób o nieposzlakowanej przeszłości, kompetentnych i znających miejscowe stosunki. Jeśli zaś pismu temu zależy na licznej reprezentacji swych wyznawców w instytucjach samorządowych i społecznych, to niechże pouczy ich, by przez swe lekkomyślne i karygodne prowadzenie się nie dawali powodu do usuwania ich z zajmowanych w samorządzie stanowisk.

K. K.

Kupujcie swój u swego.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Ludzie niechlujni.

Żebyś redaktor wiedział, co ja mam z tymi lokatorami — zwrócił się do mnie jeden ze znajomych właścicieli nieruchomości — tobyś z tuzin felietonów kropnął i jeszcze temat nie byłby wyczerpany. Bo niech pan posłucha tylko... Na pierwszem piętrze mam starą pannę, szczęśliwą posiadaczkę dwóch kotów, trzech psów i oswojonego lisa. Chryste Panie! Ile to hałasu i nieczystości, gdy cała ta gromada wybiegnie na korytarz!...

Tuż nad moją głową panna Sabcia Cokolwiek wygrywa od rana do nocy na fortepianie przecudną „Titinę", na parterze rozbrzmiewają z pianina słodkie tony „O jedź do Waraždin" — ulubionej melodji panny Dorci, z za lewej ściany Joseczek Kawałek zawodzi na skrzypcach, z prawej strony Małka Liljowyzapach jęczy na cytrze, a z tyłu to już bodaj nikt nie zdoła się nad nieszczęsnym a niewinnym instrumentem, chyba mały, utalentowany Icuś Leichnamduft trąbi od czasu do czasu na szyjce od polewaczki, ale za to emancypowana Hela Pasternak deklamuje z przejęciem „A tete der choleryczne")*" i to tak wzruszająco, że łzy napływają do oczu i krew do głowy, czemu się zgoła dziwić nie można, jako że zachwyt niejednakowo się u każdego objawia, a umiłowanie poezji ma swoje specjalne przywileje.

Na podwórzu, w korytarzach i wogóle gdzie się da, panna Reginka Makagigi, panna Irka Cukierek, panna Sabcia Ogórek, panna Wicia Szwarcenkopf uczą piskliwym sopranikiem „Ja cię kocham, a ty śpisz", a Szlama Mitek, Srulek Rausygnat, Szyja Parasol, Stamsia Morgenfest, Dawidek Katarek, ryczą na całe gardło, aż pchlaska beatje na ich grzbietach truchleją ze strachu, „Mów do mnie jeszcze", albo „Żegnaj, żegnaj dziwke lube"...

Teraz nie będziesz się redaktor dziwił, że z zachwytu i radości prawie nie śpię, nie jem, że gęba mi schudła, oczy zapadły, żebra na wierzch wyłażą, a ząbiska tak jedne o drugie zgrzytają, jak w chwili otrzymania pocieszającej wiadomości o wyzdrowieniu najukochańszej teściowej. Chyba sprzedam budę i kupię sobie autobus, albo inny środek zemsty przeciw pasażyrowej społeczności „likatorów"...

Tak to labiedził jeden z moich znajomych, a ja współczułem mu, nierównie zresztą więcej, niż niejakiemu Matyszkowskiemu z ul. Piłsudskiego, który w roli zastępcy gospodarza nadwerężył szlachetny nos jednej z lokatorek za zanieczyszczanie sieni i został skazany za to przez Sąd na 10 zł. grzywny.

Boh. Lek.

*) Autentyczny tytuł żargonowego tłumaczenia „Ojca zadżumionych".

Alkohol wśród polskiej dziatwy szkolnej.

Ministerjum oświaty poleciło lekarzom szkolnym przeprowadzić statystykę alkoholizmu wśród dziatwy szkolnej.

Prace statystyczne, przedłożone w ostatnich dniach Ministerjum, stwierdzają zgodnie, że dzieci polskie piją.

Wśód zbadanych 2500 dzieci szkół powszechnych na prowincji, połowa dzieci używa alkoholu od czasu do czasu, niemal co czwarte dziecko używa 7,6 proc. Nierzadko do szkół przychodzą dzieci pijane.

W szkołach warszawskich stosunki pod tym względem przedstawiają się znacznie gorzej, gdyż napojów alkoholowych używa prawie 70 proc. uczącej się młodzieży.

Lekarze i nauczyciele stwierdzili też ścisłą łączność pomiędzy alkoholizmem dzieci a ich postępami w naukach. Im więcej i częściej dzieci używają alkoholu, tem gorzej się uczą. Pod wpływem alkoholu dzieci stają się tępe w naukach, nieposłuszne, krnąbrne, tracą poczucie wstydu i godności własnej.

W związku z powyższą statystyką władze szkolne mają opracować szczegółowy plan walki z alkoholizmem wśród młodzieży szkolnej.

Ministerjum oświaty zażądało między innemi od władz administracyjnych, aby zakazały sprzedaży napojów alkoholowych młodzieży pod rygorem surowej odpowiedzialności.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z Funduszu bezrobocia.

Na posiedzeniu zarządu głównego Funduszu bezrobocia przyjęto preliminarz budżetowy zarządu na m styczeń 1926 r. w ogólnej sumie w dodatkach i wydatkach 8.195.180 zł. Na świadczenia ustawowe (dla przewidzianych 93.000 bezrobotnych) budżet ten preliminuje 4.320.000 zł, zaś na akcję doraźną (dla 74.000 bezrobotnych) — 3.440.000 zł. Wkładki zakładów pracy preliminowane są w wysokości 1 milj. zł. Koszty administracyjne stanowią 5,26 pr. budżetu.

Następnie uchwalono wystąpić do p. ministra pracy z wnioskiem o zawieszenie działania ustępu 1 art. 5 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, tj. o uchylenie tzw. sezonu martwego, a więc wypłacanie robotnikom sezonowym zasiłków w okresie sezonu martwego, między innemi na całych terenach zarządów obwodowych Kalisz, Bydgoszcz, Poznań, Starogard, Sosnowiec, Toruń i Częstochowa, m. Radom, m. i pow. Włocławek i m. st Warszawa.

Robotnik polski lepszy i tańszy od niemieckiego.

„Vossische Zeitung" w dziale ekonomicznym wypowiada się w dłuższym artykule za współpracą Polski z Niemcami na polu gospodarczem.

Dziennik przyznaje, że wojna celna polsko-niemiecka przynosi do Niemiec coraz to większe straty. Przemysł polski—według „Vossische Zeitung"—uniezależnia się coraz więcej od Niemiec czego dowodem jest stworzenie ostatnio wielkiego syndykatu żelaznego.

Między innemi dziennik stwierdza charakterystyczny szczegół, że mimo wzrastającego na niemieckim Górnym Śląsku bezrobocia zatrudnia się tam przeważnie robotników sprowadzanych z Polski, jako lepszych i tańszych, niż robotnicy niemieccy.

Kronika gospodarcza

Wznowienie poszukiwań rudy miedzianej pod Kielcami. Przedsiębiorstwo wiertnicze i robót górniczych w Sosnowcu M. Łempicki i S-ka, rozpoczęło poszukiwania rudy miedzianej we wsi Miedziana-Góra pod Kielcami, nie zrażając się tem, że prowadzone przez rząd austrjacki, podczas okupacji, roboty górnicze w tym celu niedały pożądanych rezultatów.

Polskie wydawnictwo samorządowe. Upatrując w działalności gospodarczej organizacji komunalnych jeden z najbardziej pozytywnych czynników mogocych podjąć walkę z obecnym kryzysem gospodarczym w Polsce, Ministerjum przemysłu i handlu podjęło inicjatywę opracowania specjalnego wydawnictwa poświęconego sprawom samorządowy m, a specjalnie działalności samorządów miejskich i wiejskich na polu gospodarczem. Komitet redakcyjny zwołany pod przewodnictwem honorowym ministrów przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych składa się z następujących osób: Wł. Jabłoński, K. Iłski, I. Baliński, A. Sulligowski, J. Neuman, P. Drzewiecki, W. Byńkowski, J. Zawadzki, J. Dąbrowski, F. Doleżal, W. Weisbrot, C. Ratajski, W. Ostrowski, M. Cygarski, W. Gieysztor J. Zdanowski i C. Pecho. Wydawnictwo to ma się wkrótce ukazać.

Zniżenie szacunku do podatku majątkowego. Wobec pewnych wątpliwości co do sposobu interpretacji niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. co do szacowania zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego zamieszczonego w Dzienniku ustaw Nr. 55 Ministerjum skarbu udziela następujących wyjaśnień co do stosowania w postępowaniu odwoławczem powyższych postanowień: obniżenie szacunku majątku o 10 proc. z powodu „innych zniszczeń wojennych", aniżeli wymienione w pozycjach 4—6 w par. 1 powyższego rozporządzenia powinno być przyznawane tylko tym płatnikom, którzy posiadają majątki na obszarze określonym w drugiej części paragrafu 1, oraz w tych tylko wypadkach, w których majątki te poniosły zniszczenie nieuwzględnione odrębnie w tym paragrafie.

Wpływy z monopolu tytoniowego. W grudniu 1925 roku wpłynęło do skarbu państwa z monopolu tytoniowego 15 milj. zł. tak, że z całego roku dochody wyniosły 182.631 tysięcy, co w stosunku do preliminowanych 162.500 tysięcy czyni 12.4 proc. nadwyżki. Z sumy powyższej wydano 11.727 tysięcy złotych na amortyzację pożyczki włoskiej.

Zniesienie podatku luksusowego. Zgodnie z postanowieniem art. 124 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym z dniem 1 stycznia 1926 r. zniesione zostają opłaty stemplowe od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Wobec powyższego z dniem 2 stycznia 1926 r. sprzedawcy t. zw. artykułów luksusowych wstrzymać się winni od pobierania powyższych opłat.

Ameryka obniża podatki. Obywatele Stanów Zjednoczonych otrzymali od swego rządu miły prezent noworoczny: obniżkę podatków. Wobec przewyżki dochodów państwowych nad wydatkami rząd uważał za możliwe zmniejszyć skalę podatku dochodowego. Kawalerowie będą płacić podatek dochodowy dopiero od sumy 1500 dol. zamiast od 1000 dol. jak dotychczas. Żonatym liczony będzie podatek dopiero od sumy 3500 dol. dochodu rocznego zamiast od 2500 dol. jak dotąd. Od dochodu 3500 — 5000 dol. obniża się stopę podatkową z 2 proc. na 1 i pół proc.; od 5000—8000—3 proc. zamiast 4 proc; od 12,000 dol.—5 proc. zamiast 6 proc. Ogółem 13.000.000 płatników skorzysta z redukcji podatkowej.

Wywóz drzewa wzrasta. Ruch na rynku drzewnym wzrasta w dalszym stopniu. Poważna zwyżka walut obcych w stosunku do złotego sprzyja zawieraniu tranzakcji eksportowych nawet na takie gatunki drzewa, które, jak np. kopalniaki, były dotychczas w zaniedbaniu. Nic dziwnego, skoro przeszło 70 proc. zwyżka walut nietylko zniwelowała wszelkie różnice taryfowe, które jeszcze przed paru miesiącami wypadały na niekorzyść eksporterów, ale jednocześnie dała możność poważniejszych zysków z wywozu drzewa i ułatwiła walkę konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

Na początku sezonu największy ruch panował w województwach zachodnich, obecnie ożywiły się obroty również we wschodnich dyrekcjach leśnych. Naprzykład na licytacji w dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach w b. miesiącu sprzedano przeszło 20,000 m³ kloców sosnowych (odziomkowych).

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 2. 1. (A.W.) Żyto 21,50—22,50 Pszenica 37,00—39,00 Jęczmień browarowy wyborowy 28,00—30,00 Jęczmień zwykły 22,00—24,00 Owies 24,00—25,00 Ospa pszenna 17,50—18,50 Ospa żytnia 15,50—16,50 Mąka żytnia 70 proc. 34,50—35,50 Mąka żytnia 65 proc. 36,00—37,00 Mąka pszenna 65 proc. 58,00—61,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 31,00—32,00 Groch Victoria 42,00—46,00

Usposobienie spokojne.

Rynek pracy.

P. U. P. P. Sosnowiec.

W końcu tygodnia od 24 grudnia do 2 stycznia ogólna liczba bezrobotnych na terenie PUPP. w Sosnowcu wynosiła 18,272, skierowano 36, zapośredniczono 25, wolnych miejsc 287, poszukujących pracy 17.834.

Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było 4,471, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej było 9,850.

W porównaniu więc do ub. tygodnia sytuacja na miejscowym rynku pracy pogorszyła się wskutek zwolnień robotników w przemyśle chemicznym. Ogółem bezrobocie w tygodniu sprawozdawczym powiększyło się o 185 osób. W przemyśle chemicznym cementownia „Łazy" wskutek braku zamówień zatrzymała następujące działy: piece, surową fabrykę, bednarnię, kamieniołomy, kopalnię gliny i plac wakutek czego zwolniła 180 robotników.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich było zatrudnionych ogółem 700 robotników.

Ekspozytura PUPP. w Zawierciu.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie ekspozytury PUPP. w Zawierciu wynosiła 8089. W ciągu tygodnia skierowano 27, zapośredniczono 27, poszukujących pracy 7780.

Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było 2154, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 3594.

Kronika Olkuska.

W sprawie przejazdu rezerwistów do Miechowa.

Rezerwiści z powiatu Olkuskiego winni rejestrować się w Miechowie. Odpowiednie władze wydały dość ostre zarządzenie, na zasadzie którego uchylający się będą karani wysoką grzywną lub aresztem. Zarządzenie takie łatwo było wydać, lecz nie zatroszczono się o ułatwienie im przejazdu koleją. Setkom rezerwistów brak pieniędzy nie pozwala na kupno biletu, więc przestrzeń około 40 kilometrów z gmin Sławkowskiej i Bolesławskiej przebywają oni pieszo lub jadą na „gapę" w pociągach osobowych i towarowych.

Czy to jest budujące? Od dalszych komentarzy się wstrzymujemy.

Zmiany w gminach

P. Gęborski, sekretarz gminy Sławków, przechodzi na podobną posadę do gminy Łosień, pow. Będzińskiego, na miejsce p. L. Metry. Do Sławkowa przeznaczono, jak już donosiliśmy, p. Gołębiowskiego, byłego, długoletniego sekretarza z Wolbromia.

Z tow. „Sokół"

Dzisiaj o godz. 12.30 odbędzie się poświęcenie lokalu t-wa „Sokół" przy ulicy Szpitalnej w domu Sejmiku powiatowego.

Kronika Zawiercia.

Akademicki wieczór Sylwestrowy.

Wieczór Sylwestrowy urządzony przez Akademickie koło zawierciań w salonach resursy Tow. akc. „Zawiercie" śmiało zaliczyć można do najmilszych, jakie w tym lokalu dotychczas się odbywały. Panowie gospodarze wszelkimi sposobami starali się o to, aby wszyscy goście wynieśli jaknajmilsze wrażenie. Z wybiciem godziny dwunastej przy pogaszonych światłach, a pełnych kieliszkach witano nowy rok. Pan Lewandowski wzniósł toast za pomyślność nowego roku, poczem wszyscy zebrani od śpiewali „Vivat Academia". Wielce uświetnił wieczór swym pięknym głosem p. Jan Kiepura, artysta opery warszawskiej. Odśpiewał on kilka arji z różnych oper, a niemilknące brawa nie pozwoliły mu opuścić sali i zmusiły do śpiewania coraz innych rzeczy. Również na prośby pp. studentów śpiewał p. Jerzy Helman. Bardzo udatnie pięknym barytonem odśpiewał on arję z „Toski", a razem z p. Kiepurą odśpiewali arję z „Hajki". Wśród b. miłego nastroju zabawa przeciągnęła się do rana.

Tragiczny wypadek,

Przechodząc przez tor kolejowy na 39 kilometrze od Zawiercia, Nowak Wawrzyniec lat 60, mieszkaniec wsi Marciszów, wpadł pod pociąg zdążający w kierunku Częstochowy. Nieszczęśliwemu koła pociągu obcięły obydwie nogi powyżej kolan. Wskutek upływu krwi po 10 minutach starzec zmarł.

Z Tow. śpiew. „Lutnia" w Zawierciu.

Zarząd Tow. śpiew. „Lutnia" zawiadamia swych członków, że pierwsza lekcja muzyki, po ferjach świątecznych, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek t. j. 4 b. m., pierwsza zaś lekcja śpiewu odbędzie się w nadchodzący wtorek tj. 5 bm. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

Co przyniesie rok 1926?

Znana wróżbiarka paryska p. Tray, która przepowiadała niejednokrotnie ze zdumiewającą dokładnością przyszłe wypadki, podaje w „Petit Parisien" horoskop na r. 1926

Wieszczka francuska nazywa zbliżający się rok — szalonym.

Cechować go będą bardzo miłostki, awanturnicze romanse, przesadna elegancja, a moralność spadnie jeszcze niżej.

Natomiast na horyzoncie politycznym nastąpi zupełne wyjaśnienie.

Między Francją, Niemcami i Polską nastanie porozumienie i znacznie ożywi się wymiana towarów.

Rosja wykaże wielkie skłonności pojednawcze i nie mogąc przystosować całego świata do swego ustroju państwowego, zacznie się sama przystosowywać do całego świata.

Tylko Hiszpanja narażona będzie na wstrząsy polityczne, które zakończą się zamordowaniem kilku wybitnych osobistości.

Polityczna afera fałszerska na Węgrzech.

Budapeszt, w grudniu 25.

Węgry mają znowu swoją sensację. Tym razem przyniósł drut telegraficzny oryginalną wiadomość: w Holandji aresztowano trzech Węgrów, którzy usiłowali puścić w kurs fałszywe banknoty francuskie w odcinkach po 1000 franków a wartości 10 miljonów franków. Aresztowani zeznali, iż są członkami węgierskiej arystokracji i zajmują się fałszowaniem pieniędzy nie z chęci zysku. Oświadczyli oni, że osobiście nie biorą udziału w fałszerstwie, że fałszywe banknoty przydzielono im z rozkazem, w interesie celów patrjotycznych, puszczenia tychże w obieg.

Policja holenderska stwierdziła wkrótce, że ma do czynienia w istocie z członkami arystokracji węgierskiej, oraz że jeden z aresztowanych jest szwagrem węgierskiego ministra wojny, drugi sekretarzem prezydenta organizacji „Ochrony rasy", podczas gdy trzeci znanym redaktorem centralnego organu popieranego przez rząd związku „Ochrony rasy". Wszyscy 3 aresztowani są znanymi przedstawicielami węgierskich kół towarzyskich i członkami węgierskiego kasyna narodowego, etc. Policja stwierdziła również, że aresztowani posiadali paszporty dyplomatyczne, przy pomocy których uniknęli rewizji swych bagaży przez organy graniczne.

Policja holenderska uwiadomiła natychmiast policję budapeszteńską o aresztowaniu, domagając się obszernych dochodzeń. Policja holenderska była na tyle naiwną, by wierzyć, że policja węgierska będzie jej pomocną w podjętej akcji zdemaskowania organizacji fałszerzy. Nie chodzi tutaj bowiem o zwyczajne fałszerstwo banknotów, nie o zdemaskowanie zwykłych fałszerzy. Policja holenderska nieświadomie wpadła na ślady wielkiego politycznego sprzysiężenia.

Okazuje się, że rząd węgierski podjął olbrzymią akcję fałszowania banknotów. Fałszerstwa przeprowadzane były w imię celów patrjotycznych, a uzyskane w drodze tej pieniądze służyły do popierania iredentystycznych akcji w państwach sukcesyjnych. Od czasu sanacji Węgier ze strony Ligi narodów nie można było więcej wydawać pieniędzy państwowych bez kontroli na cele „patrjotyczne", podczas gdy rząd węgierski musi popierać w państwach sukcesyjnych działalność agentów, musi dostarczać środków pieniężnych dla wywoływania „niezadowolenia".

Celem rządu węgierskiego jest restytucja integralnych Węgier, jest odzyskanie Słowacji, Siedmiogrodu, Banatu, Kroacji i Węgier zachodnich. By osiągnąć ten cel, każdy środek jest dla rządu węgierskiego dobry i oficjalne koła nie cofnęły się przed fałszowaniem pieniędzy.

Od lat stwierdzić było można istnienie odpływu fałszywych pieniędzy z Węgier do państw sukcesyjnych. Pierwotnie chciano przez rozpowszechnienie tych falsyfikatów narazić na szkody ludność pogranicza i spotęgować w ten sposób niezadowolenie, któreby dogadzało aspiracjom węgierskim, restytucji tych terytorjów. Prymitywny ten manewr nie udał się.

Z kolei zainicjowano propagandę iredentystyczną na wielką skalę i obrócono na ten cel wielkie sumy pieniężne. Członkowie rządu zwiedzą i zgodą kierowników zagranicznej propagandy wytwarzali fałszywe banknoty, które puszczano zagranicą w obieg. Fałszowano wyłącznie wysokowartościowe noty, przy których wymianie węgierscy emisarjusze zarabiali wysoką prowizję. Uzyskane w ten sposób wartościowe waluty przekazywano do kraju, i zużywano je na propagandę iredentystyczną.

Zrządzeniem losu trzech emisarjuszy węgierskich zostało zagranicą aresztowanych i zmuszonych do zeznań. Gdyby aferę odkryto na Węgrzech, zdołanoby tu zatuszować ją. Trudno jednak przypuścić, żeby holenderska policja i holenderskie władze wystąpiły w roli wspólników węgierskich fałszerzy. Emisarjusze osądzeni w więzieniu zostaną skazani według obowiązujących praw holenderskich na 9 lat więzienia. Nie jest wykluczonem, że rząd węgierski zażąda wydania swych emisarjuszy, by w kraju skazać ich pro forma, aby następnie w drodze amnestji odzyskali wolność.

Zwykłe fałszerstwo pieniędzy może w pewnych warunkach pociągnąć za sobą wielkie polityczne następstwa, które doprowadzić mogą do wspólnej akcji mocarstw europejskich na Węgrzech. P. C.

Rzeczy ciekawe.

Jak śpią zwierzęta?

Wszyscy zapewne znają i zauważyli szczególny ruch wykonawczy przez psa okładającego się do snu. Oto zwykle obraca się on kilka razy szybko dookoła samego siebie,by po chwili wyciągnąć się w najdogodniejszej dla siebie pozycji. Przyrodnicy zapewniają, iż ruch ten jest pozostałością atawistyczną z odległej nader przeszłości całego psiego rodu, gdy psy żyły w stanie dzikim. Wtedy owe obracania się dookoła siebie były celowe, gdyż pies ugniatał tym ruchem wysoką, gęstą trawę stepową i następnie dopiero okładał się po snu na miękkiem posłaniu. Zwyczaje zwierząt zawsze przyciągały uwagę naturalistów. Między innemi do niedawna przypuszczano, że małpy człekokształtne sypiają tylko na boku, lecz ostatnio przekonano się w ogrodach zoologicznych, że orangutang sypia również wyciągnięty nawznak,czyli w pozycji, która dotąd, zdawało się, była znaną jedynie człowiekowi. Natomiast żyrafy, jelenie, dzikie kozy sypiają w pozycji stojącej. Konie również odpoczywają we śnie przeważnie stojąc.

Nosorożec, hipopotam i świnia układają się do snu na bok, gdyż nie mogą zginać kończyn. Niedźwiedzie nie mają pod tym względem żadnych przyzwyczajeń i w ogrodach zoologicznych ujrzeć można misia śpiącego w najdziwaczniejszej pozie.

Samolot wojskowy nowego typu.

Według informacyj dzienników, zbudowano w Anglii nowego typu samolot wojskowy. Nowy aparat w pełnym rynsztunku ma osiągnąć z łatwością szybkość 175—180 mil angielskich na godzinę. Dzienniki zaznaczają, że jest to niejako odpowiedź Anglii na budowanie przez Amerykę samolotów nowej konstrukcji również o bardzo wielkiej szybkości.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 58)

Maquart był przejęty swym monologiem, gdy wtem usłyszał stuk nie do drzwi.

— Kto tam? — krzyknął.

— Antoni Everard czeka na pana! — rzekł sługa.

— Dobrze, dobrze! — odpowiedział Maquart — Niech tu przyjdzie!

Sługa odszedł, a Maquart zgarnął szybko papiery, włożył je do kasy i zamknął. Potem ukrył walizkę i otworzył Antoniemu

— Oho! — pomyślał, spojrzawszy na wspólnika — zdaje mi się, że pijany.

— Dobry wieczór, Maquart! — rzekł Antoni, siląc się, żeby ustać na nogach.

— Do wszystkich djabłów! Tyś pijany!

— Ja? Wcale nie! Nie piłem nic, przysięgam!

— Jak chcesz, żebym tobie ufał? Kiedy jesteś w takim stanie, łatwo się wygadać...

— Śpij spokojnie: pewny jestem siebie!

— Siadaj, stary pijaku, bo się przewrócisz!

Antoni usiadł, gdyż rzeczywiście chwiał się na nogach.

— Odebrałem twój list i przyszedłem

— Więc co słychać? Jak się mała zachowuje?

— Oczekuje ciągle Landrego. Nie zapomni go tak łatwo, jak przypuszczaliśmy. Bardzo jest do niego przywiązana!... ale wierzy w to, czegośmy jej naopowiadali. Marja, moja służąca, strzeże jej, jak oka w głowie, a mała nie może się bez niej obejść. Kocha także bardzo mojego syna, Jerzego, z którym po całych dniach się bawi. Z tej strony niema żadnej obawy.

— A czy zrobiłeś, jak kazałem? Nikt nie wie jeszcze na wsi, że mała jest u was?

— Nikt a nikt!

— Dobrze! Kazałem ci przyjść dla uregulowania rachunku.

— Słucham.

— Zgodziłeś się już na oddanie żądanej przezemnie przysługi, to jest towarzyszenia mi do Angerville, porwania dziecka, zabrania go do siebie i trzymania pod opieką aż do nowego rozporządzenia, za sumę trzydzieści tysięcy franków, które miałem ci wyliczyć po spełnionym fakcie.

— Prawda!

— Dałem ci już a conto tysiąc franków.

— Należy mi się więc jeszcze dwadzieścia dziewięć tysięcy.

— Co mówisz?

— Ani centyma mniej.

— Posłuchaj: przed dwoma laty dałem ci dwadzieścia pięć tysięcy, które są zahypotekowane na twojej fermie.

— Piętnaście tysięcy! — poprawił Antoni.

— Piętnaście, prawda, lecz dałeś kwit na dwadzieścia pięć, więc dwadzieścia pięć jesteś mi winien! Dodawszy do tej sumy procenty i koszty, będzie dwadzieścia ośm tysięcy franków, tak że winien ci jestem tylko tysiąc franków. Ale twoja ferma będzie miała czystą hypotekę!

— Ja nie tak liczę!

— Będziemy się zatem procesować! — rzekł Maquart dla przestraszenia Antoniego.

— Nie pleć głupstw! — rzekł Everard.

— Co? — zapytał Maquart zdziwiony.

— Albo'ż procesują się ludzie, których łączy na całe życie tajemnica taka, jaka jest pomiędzy nami?

— Antoni!

— Pozwól, niech ja swoje powiem! Dwa lata temu miano mnie sprzedać z licytacji; dałeś wtedy piętnaście tysięcy. Położyłeś mi nóż na gardle, stary lichwiarzu, kazałeś podpisać kwit na dwadzieścia pięć tysięcy i wszedłeś na hypotekę fermy. Zapewne, gdybyśmy się procesowali w zwykłych okolicznościach, tybyś wygrał sprawę... Ale w naszym stosunku proces niemożebny! Teraz, Maquart, mój chłopcze, ja cię mam w ręku! Ferma należy do ciebie, prawda! Wszystko mi jedno: nie chcę być farmerem! Chcę żyć z renty: jeść, pić, spać, palić cygara, spacerować, łowić ryby na wędkę; chcę wreszcie używać życia: dosyć pracy i kłopotów!

— Co to jest, groźby?

— Jeszcze nie, przynajmniej w tej chwili; uprzedzam cię jedynie.

— Więc czegóż ty chcesz?

— Potrzebuję ani mniej, ani więcej, jak tylko pięciu tysięcy franków renty rocznej! Nie przyjmę mniej ani centyma, wiedz o tem!

— Skąd chcesz, żebym wziął taką sumę? Nie jestem bogaty...

— Nie jesteś bogaty? — odparł Antoni rubasznie. — Komu to opowiadasz? A do czego służy ta wielka kasa, której przypatruję się, odkąd przyszedłem, a w której z pewnością pełno jest pieniędzy? Wreszcie, ja nie żądam kapitału: zapewnisz mi rentę kwartalną, tysiąc dwieście franków, i po wszystkiem.

— Antoni, czuję, że się pogniewamy!

— Nie radzę, Maquarcie!

— Koniec końcem, usługa, jakąś mi oddał...

— Nie chodzi tu wcale o usługę, a rentę chodzi!

(c. d. n.)

Z całej Polski.

Aresztowanie dyrektora banku.

Z polecenia prokuratora policja aresztowała dyrektora oddziału krakowskiego Polskiego Banku przemysłowego, Philipiego. Aresztowanie wywołało ogromne wrażenie, gdyż Philippi znany był szeroko w Krakowie. Powodem aresztowania Philipiego było uprawianie przez niego niedozwolonych operacyj bankowych, połączonych z grą na zniżkę złotego.

Niezwykła katastrofa.

W ub. środę o godz 2-ej popoł. ze wsi Słowik jechał wozem do Częstochowy mieszkaniec Zarek, niejaki Józef Nowak. Pod Biesznem Nowak wjechał spokojnie na znajdujący się tam most drewniany na rzece Warcie i gdy znalazł się akurat na środku nieco chwiejnego mostu, usłyszał nagle głośny trzask łamiących się desek i pękających belek, poczem wraz z parą koni wozem oraz częścią mostu runął w fale Warty. Na huk walącego się mostu i krzyk tonącego nadbiegli ludzie, którym udało się gospodarza wydobyć z wody. Natomiast konie wraz z wozem poszły na dno.

Napad więźnia na sędziego.

W czasie rozprawy w powiatowym lwowskim Sądzie karnym rzucił się na sędziego, d-ra Dworzaka, aresztant Kazimierz Broś. Dr. Dworzak z protokulantem wycofali się ze sali, a z awanturnikiem rozpoczęto zapasy, celem obezwładnienia go. Broś widząc, że sędzia wychodzi i że nie będzie go mógł dosięgnąć, porwał ze stołu kałamarz i rzucił za d-rem Dworzakiem. Cios jednak sędziego nie trafił, a kałamarz rozbił się na stole, zalewając atramentem zielone sukno stołu. Wreszcie zbiorowym wysiłkiem obecnych udało się obezwładnić napastnika i odstawić do więzienia.

Konfiskata 5.200 dolarów.

Dnia 29 grudnia jechał do Gdańska dziennym pociągiem osobowym z Warszawy przez Toruń jakiś żyd niewiadomego nazwiska. Wiedząc, że nie wolno wywozić z Polski nadmiernej ilości waluty obcej, wpadł na genjalny pomysł umieszczenia 5200 dolarów w... lampie kolejowej, którą przysłonił firanką. Sam zaś, ulokowawszy się w tualecie, oczekiwał z drżeniem w sercu rewizji skarbowej.

Gdy nadszedł krytyczny moment, i do przedziału wszedł urzędnik kontroli skarbowej, żyd wyskoczył na peron i zauważył ze zgrozą, jak funkcjonarjusz skarbowy podniósł firankę kulistej lampy i wydobył z zimną krwią paczkę studolarówek.

Pieniądze zostały skonfiskowane, a niefortunny ich właściciel ratował się ucieczką, nie chcąc zdradzić swego nazwiska. (sb.)

Wybryki bezrobotnych w Poznaniu.

Wesoło rozpoczęty Sylwester skończył się w Poznaniu nad wyraz smutnie. Po północy zjawił się na ulicach tłum bezrobotnych, którzy przeciągając głównemi ulicami, wywoływali szereg awantur, wybijając szyby w szeregu firm. Wybito szyby wystawowe w jednej z największych firm handlowych, Kałamańsk. Ponadto szyby wystawowe w oddziale poznańskim Banku handlowego, Banku gospodarstwa krajowego, w kilkudziesięciu innych firmach, jak również w głównym gmachu urzędu pocztowego. Szkody sięgają setek tysięcy złotych. Policja zlikwidowała zajście dość szybko i sprawnie, aresztując kilkudziesięciu awanturników wśród których przeważali niedorostki w wieku od lat 16 do 20.

Muzeum kinematograficzne w Paryżu.

Rada m. Paryża postanowiła założyć muzeum i instytut kinematograficzny. Zadaniem instytutu będzie gromadzenie i demonstrowanie filmów obrazujących historję Paryża, filmów pedagogicznych, naukowych oraz przyrodniczych.

Praca artystów pod Giewontem.

(Korespondencja wł. „Iskry“).

Zakopane, 29-XII 1925

Tatry i Zakopane od lat już kilkudziesięciu, przyciągały ku sobie setki naszych artystów malarzy — a cudna tutejsza przyroda w niejednym wypadku duże i wybitne piętno wyciskała na ich twórczości. Poza całą rzeszą zjeżdżających w Tatry na krótszy lub dłuższy pobyt artystów malarzy, poszczycić się może Zakopane stałą kolonją braci malarskiej. Siedzą tu stale i pracują zgrupowani w towarzystwie „Sztuka Podhalańska“: Terlecki, Chawiński, Janusz Kotarbiński, Gałek, Rafał Malczewski syn Jacka, Cwikliński, St. Ign. Witkiewicz — stałymi gośćmi t. zn. pokazującymi się tu parę razy w roku są: Axentowicz, Wojciech Kossak, Bugusiynowicz, Uziembło (w tej chwili tu bawiący) i inni.

Artyści zgrupowani w „Sztuce Podhalańskiej“ urządzają dwa razy do roku (w lecie i zimie) zbiorową wystawę swych prac w sali „Bazaru Polskiego“ przy Krupówkach. Obecnie otwarta wystawa przedstawia się jakościowo dość ciekawie, aczkolwiek jak dotąd stosunkowo słabo została obesłaną. Na pierwszy plan wybijają się na niej prace R. Malczewskiego, St. Ign. Witkiewicza, Kotarbińskiego, Terleckiego i pani Cooper. Rafał Malczewski zwraca uwagę przedewszystkiem swym obrazem p. t. „Karuzel“ — w którym jest pełno życia, a jeszcze więcej oryginalności. Z niektórych postaci tego obrazu, karykaturalnie pojętych przebija nietylko humor i życie, ale i duża zdolność ujmowania tej formy przejawów życia. Odnoszę wrażenie że Malczewski powinien położyć większy nacisk w swej twórczości na ten rodzaj pracy i swą osobą powiększyć nieliczne kadry polskich karykaturzystów. Wiburkiewicz dał parę pysznych, jak zwykle portretów. Terlecki w swych obrazach poza przepysznym rysunkiem, daje tyle zrozumienia cudów przyrody i tyle słonecznej pogody, że wpatrywanie się w jego prace sprawia nie tylko estetyczne wrażenie, ale dziwnie przyczynia się do podnoszenia i rozpogodzenia ducha. Nawet w jego pejzażu zimowym „Mglisty dzień“ wyczuwa się siłę słońca, przebijającą przez zdawałoby się nieprzenikniony woal mgły. Janusz Kotarbiński z każdym nowym występem przynosi coś nowego, potwierdzającego stały rozwój jego talentu i indywidualności. Pyszne są dalej portrety pani Cooper. Drobne pejzaże Cwiklińskiego. Dużą oryginalność posiadają prace Rykały. Istnemi cackami są na szkle malowane Szostaka: „Pierwsza skiba“ i „Z jarmarku“. Oryginalne i niezwykle ciekawe są Bunscha „Wnętrze fabryki“ i „Wykład anatomji“ — z całym szeregiem pejzażowych prac wystąpili: K Kłosowski, B Bratyniecki, Barabasz Skawiński wystawił tym razem tylko jeden, ale za to przepyszny i oryginalnie ujęty portret panny B.

Przypuszczać należy, że zmiana, której spodziewamy się w styczniu, podniesie i tak już wysoki poziom wystawy i że znajdziemy na niej prace bawiących obecnie w Zakopanem i pracujących H. Uziembły i Czermańskiego. Ten drugi obiecuje wystawić karykatury.

Inny zupełnie charakter posiada wystawa uczniów szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem. Napiszę o niej w następnym liście, dotykając tematu ogólnego o szkole.

Karol Kwaśniewski.

Rozwój lotnictwa w Rosji.

„Awjochin“ liczy już 3 miljony członków.

W Moskwie odbyło się posiedzenie rewolucyjnej Rady wojennej, na którem naczelnik sowieckiego lotnictwa wojskowego, Baranow ogłosił sprawozdania z rozwoju lotnictwa w Rosji sowieckiej.

Na wstępie Baranow zaznaczył, że na wskutek odpowiednich zarządzeń rewolucyjnej Rady wojennej i komisarjatu wojny, rozwój lotnictwa wojskowego postępuje w Rosji szybko naprzód. Towarzystwo „Awjochin“, zorganizowane 18 miesięcy temu liczy obecnie 3 miljony członków, którzy nietylko propagują ideę rozwoju lotnictwa w społeczeństwie rosyjskiem, lecz zbierają także pokaźne fundusze na budowę nowych jednostek dla sowieckiej floty powietrznej. Za pieniądze, zebrane przez „Awjochin“ wybudowano w ciągu 1925 roku 158 samolotów.

Obecnie przeprowadzona jest organizacja fabryk dla budowy motorów lotniczych w Rosji. Baranow uważa, że urzeczywistnienie tego projektu przyspieszy rozwój sowieckiego lotnictwa wojskowego, dając możność masowej budowy samolotów z materjałów rosyjskich

Tymczasem Rosja zmuszona jest kupować samoloty zagranicą. W ciągu r. 1925 zakupiono, przeważnie w Niderlandach, około 500 samolotów wojskowych.

Rewolucyjna Rada wojenna zwróciła uwagę na konieczność obrania jakiegoś jednego typu samolotów dla sowieckiego lotnictwa wojskowego. Nad wykonaniem tego rozporządzenia pracuje obecnie specjalna komisja techniczna.

Główny urząd lotniczy zwrócił uwagę na rozwój komunikacji lotniczych, posiadających znaczenie gospodarcze lub strategiczne. Urząd ten opracował w porozumieniu ze sztabem generalnym armji czerwonej projekt rozwoju lotnictwa cywilnego, który obejmuje 8 linji samolotowych i 5 linji hydroplanowych.

Ten wzrost lotnictwa w Rosji, jakoteż próby Niemiec zniesienia kontroli międzynarodowej nad niemieckim przemysłem lotniczym winny się stać przestrogą dla Polski.

Społeczeństwo nasze uświadomić sobie musi znaczenie lotnictwa w dobie dzisiejszej. Nie wolno nam lekceważyć poczynań sąsiadów, a każdy nowy samolot rosyjski pobudzać nas musi do ofiarności na cele lotnictwa, do rozbudowy skrzydlatej naszej armji, która dzierżyć będzie straż w błękitach nad bezpieczeństwem i spokojem Rzeczypospolitej.

Odgłosy burzy na Dalekim Wschodzie.

Krótka depesza doniosła, że dnia 18 grudnia wojska japońskie zajęły Mukden. Po decyzji o Mossulu, która wywołała rozdrażnienie i gniew w Turcji — to druga bomba na wschodzie.

Zajęcie Mukdenu przez Japończyków, to dowód, że w polityce na Dalekim Wschodzie zaszedł ostry zwrot który może doprowadzić do zatargu o znaczeniu wszechświatowem. Dotychczas Japonja zarówno, jak inne mocarstwa mające interesy w Chinach, uchylała się od wyraźnej, czynnej interwencji w sprawy Chin, i działała przez inne czynniki, a przedewszystkiem przez marszałka Czang-Tso-Lina. Kiedy ten poniósł klęskę, rząd japoński musiał wystąpić sam w roli czynnej.

Polityka Z S S R. dąży wyraźnie do tego, aby wyzyskać klęskę Czang-Tso-Lina dla rozszerzenia wpływów rosyjskich w Mandżurji. Telegraf zanotował nawet pogłoskę, że po ostatecznem zwycięstwie armji ludowej chińskiej Mandżurja będzie zsowietyzowana i znajdzie się niemal pod protektoratem Moskwy. Pogłoskom tem urzędowo sowiety zadały kłam, ogłaszając komunikat, że wprawdzie sympatyzują z akcją armji ludowej chińskiej, jednakże nie zamierzają koncentrować wojsk na granicy Mandżurji i prowadzić będą nadal politykę w kierunku pokoju i przyjaźni z Japonją. Pomimo to obudziły one specjalne nastroje w Japonji, wywołując walkę dwóch prądów. Strefy ministerjum spraw zagranicznych trzymały się dalej kursu nie-interwencji. Zgromadzenie leaderów partji rządowej Ken-Se-Kaj doszło do wniosku, że pogłoski i wieści o bolszewizacji Mandżurji są niepoważne i że S.S.S.R nie będzie w stanie udzielić żadnej pomocy armjom ludowym chińskim, które wtargnęły do Mandżurji. Jednakże ministerjum spraw wojskowych w Tokjo było innego zdania i uważało za konieczne na mocy raportów, otrzymanych z Mandżurji przedsięwziąć szereg środków dla zabezpieczenia sytuacji Japonji.

Taką podwójną grę prowadziła Japonja na równi ze swą sąsiadką Rosją. Bo i tam, jak wskazaliśmy, zapewniono o nie-interwencji i pokojowości, (czynił to komisarjat do spraw zagranicznych), a jednocześnie prowadzono wytężoną akcję w pasie kolei Wschodnio Chińskiej, przyjmowano owacyjnie i demonstracyjnie generałów ludowych chińskich w Moskwie, obiecując pomoc w walce i niezawisłość Chin.

Według ostatnich informacji poseł sowiecki w Tokjo, p. Wiktor Kopp, uznał za nieodzowne zapewnić urzędowo rząd mikada, że sowiety nie mają żadnych zamiarów, któreby groziły interesom Japonji na Dalekim Wschodzie.

Niema dotąd szczegółowych relacji o tem ważnem wydarzeniu, które przypomina walki z przed 20 lat. Wiadomo tylko, że armje ludowe chińskie były w pobliżu Mukdenu, a gen. Czang-Tso-Lin opuścił stolicę Mandżurji, w której szczególniej pośród ludności cudzoziemskiej powstała niesłychana panika.

Podobno dnia 14 grudnia rozpoczęły się rokowania o pokojowem oddaniu Mukdenu armjom ludowym chińskim, ale rokowania te prowadzili nie wysłannicy gen. Czang-Tso-Lina, lecz przedstawiciel dyplomatyczny Japonji i dowódzca wojsk japońskich w okr. kolei południowo-mandżurskiej. Dowódzca armji ludowej chińskiej Go-Sun-Din przyobiecał całkowitą obronę interesów japońskich i niewtrącanie się do przywilejów Japonji z warunkiem, że Japończycy wyrzekną się wszelkiej pomocy dla resztek armji Czang-Tso-Lina.

Rokowania te do niczego nie doprowadziły. Japonja tłómaczy okupację Mukdenu koniecznością obrony życia i mienia obywateli japońskich. Ale to nie pomniejsza znaczenia tego wypadku. Japonja przeszła do polityki czynnej. Z tem właśnie walczyła Moskwa, gotowa do wszelkich ustępstw ekonomicznych względem Japonji, aby tylko utrzymać ją od rozszerzenia swego wpływu na Mandżurję. Wystąpienie Japonji jest pomimo wszystko ciosem dla polityki S.S.S.R. na Dalekim Wschodzie.

K—i.

Córka Mikołaja II w Berlinie.

„Acht Uhr Abendblatt“ przynosi sensacyjną wiadomość jakoby w Berlinie przebywać miała pozostała przy życiu jedna z córek cesarza Mikołaja II, wielka księżna Anastazja, która w cudowny sposób została uratowana od śmierci. Anastazja nie była zamordowana, lecz poniosła ciężkie rany przy rozstrzeliwaniu i padła nieprzytomna. Oficer polski nazwiskiem Czajkowski zaopiekował się nią i uratował od śmierci, poczem uciekła z nim do Rumunji i tam pojął ją za żonę. Obecnie toczy się śledztwo czy p. Czajkowska jest w istocie wielką księżną Anastazją.